

# TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 26 (607)

27 CZERWCA 2003 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



## Kup pan sztucce

Poszerza się krąg ofiar oszustki sprzedającej „okazyjnie” komplety sztucców – ponoć renomowanej firmy, bo z certyfikatem. Relacje poszkodowanych są podobne: elegancka, elokwentna kobieta, która potrafiłaby sprzedać dosłownie wszystko. Zaiste niepospolite muszą być jej talenty, skoro emerytka, mająca na życie zaledwie 400 zł, wydała prawie wszystko na komplet, który na bazarze kosztuje... 99 zł.

Pierwszy sygnał otrzymaliśmy przed kilkoma tygodniami – jeden z Czytelników listownie ostrzegł przed oszustką. Twierdził przy tym, że rozpoznał ją jako sprzedawczynię w obiektach wydzierżawianych przez Santex. W istocie okazało się, że chodzi o sklep państwa Gendów, mieszczący się w budynku tej firmy. Informacja wywołała ostry sprzeciw Jana Gendy, którego zdaniem wskazana kobieta cały dzień była przy kasie, co potwierdzić mogą zarówno paragony, jak i świadkowie. Potwierdziły także dwie ofiary oszustki – zawiezione do sklepu przez wystannika „TS” nie rozpoznały w sprzedawczyni osoby, która odwiedziła je w domach.

Zerując na ludzkiej naiwności oszustka uczyniła ze sprzedaży sztucców dochodowy interes. Do redakcji zgłosiło się już kilka osób, choć poszkodowanych z pewnością było więcej. Zapewne większość nawet nie wpuszczała oszustki do domu, ale tych, którzy zechcieli jej wysłuchać, namawiała do kupna twierdząc, że wyjeżdża za granicę, a chce uniknąć cla. „Negocjacje” rozpoczynała od tysiąca złotych, następnie stopniowo opuszczając cenę. Jedni kupowali za 400 zł, inni nawet za „jedynę” 200 zł. Nie wiedzieli, że na bazarze sztucce leżą za dwa razy niższą cenę i nie zainteresuje się nimi nawet pies z kulawą nogą.

Z sygnałów, które następnie przekazał nam Jan Genda, wynika, że oszustka ponownie wkroczyła do akcji w zeszłym tygodniu. Pojawiła się na Dąbrówce. Podobno ktoś – zapewne po lekturze naszych publikacji – postraszył ją policją i zwinęła majdan. Można przypuszczać, że nie pojawi się już w Sanoku, gdyby jednak tak się stało, nie dajcie się państwu nabici w przystawionej butelce.

**Bartosz Błazewicz**

Za naszym pośrednictwem autor listu, który rzekomo rozpoznał oszustkę w sklepie państwa Gendów, przeprosza zainteresowanych za pomyłkę i nieporozumienie. (bb)

### WESELA PRZYJĘCIA

- najniższe ceny w regionie już od 70 zł za osobę,
- sala na dwieście osób ze stałą temperaturą 18-20 stopni,
- jedyny, oryginalny wystrój sali,
- nowożeńców do ślubu odwozi biała amerykańska limuzyna Cadillac,
- pełne wyżywienie i obsługa,
- odwożenie gości po przyjęciu,
- autokar dla gości.

**IMPERIAL - Markowce**  
tel. 467-53-30

Ofiarą wypadku jest Helena S., właścicielka cukierni i sklepu przy ul. 3 Maja. W feralny dzień szła do pracy na drugą zmianę. – Zazwyczaj w soboty żona chodzi do pracy później, około 15.00. Akurat w ten dzień umówiła się z pracownicą trochę wcześniej – mówi zdruzgotany mąż. Kobieta przebywa na oddziale neurochirurgicznym w Rzeszowie, gdzie została przewieziona z sanockiego szpitala. Do tej pory przeszła trzy operacje czaszki. Wciąż jest nieprzytomna.

Świadkiem wydarzenia był **Mirosław Pędzich**, właściciel kiosku przy ul. Grodka. – Popatrzyłem akurat na zegarek, była za minutę druga, miałem zamiar za chwilę wyjść. Nagle w sklepie zrobiło się jasno – z przerażeniem zauważyłem, że silny podmuch wiatru odsunął od ściany rusztowanie. Siatka osłaniająca wydała się niczym żagiel. Złapałem za komórkę i zadzwoniłem na policję. Gdy zacząłem mówić do słuchawki, znów potężnie dmuchnęło i zobaczyłem, jak rusztowanie spada na ulicę. Wybiegłem na zewnątrz, aby sprawdzić, gdzie jest kobieta, która widziałem kilka sekund wcześniej po drugiej stronie ulicy. Wydawało mi się, że przeszła bezpiecznie, ale od strony Rynku ktoś nabiegł krzycząc, że ją przygniotło. Powiedziałem policjantowi, aby natychmiast wezwał pogotowie i wyskoczyłem na ulicę, gdzie kilka osób wyciągało już kobietę spod desek. Ofiara była nieprzytomna. Z ust i nosa wydobywała się fontanna krwi. Zaczęła się ksztuścić. Szczęśliwie złożyło się, że wśród pomagających był ratownik medyczny, **Daniel Pałys**, pracownik sklepy Pyt-Mal, który udzielił nieprzytomnej pierwszej pomocy. Po chwili na miejsce wypadku przyjechało pogotowie i straż pożarna. – Siedem minut wcześniej ze sklepu wyszedł mój szef z żoną – mówi Daniel Pałys. – Ja też zbierałem się do wyjścia, podobnie, jak sąsiad ze znajdującego się obok warsztatu szklarskiego. Mogliśmy leżeć na ulicy obok tej kobiety. Nie chcę myśleć, co by się stało, gdyby rusztowanie runęło dwie, trzy godziny wcześniej. W sobotnie przedpołudnie panuje tu naprawdę duży ruch – ludzie robią zakupy w centrum, jeżdżą dużo samochodów – zauważa.

Dokończenie na str. 3

## Feralna godzina

W minioną sobotę, tuż przed godz. 14.00, potężny podmuch wiatru oderwał rusztowanie od ściany remontowanej kamienicy przy ul. Grodka. Metalowa konstrukcja runęła, przygniatając przechodzącą po drugiej stronie ulicy kobietę. Kiedy przyjechało pogotowie ofiara była nieprzytomna i zalana krwią. Gdyby rusztowanie spadło kilkanaście minut wcześniej, mogłoby dojść do prawdziwej masakry. Świadkowie widzieli przechodzącą tamtędy dużą grupę dzieci, prawdopodobnie kolonistów. Stan kobiety jest bardzo ciężki.



Ulica Grodka w chwilę po zawaleniu się rusztowania.

## O rzeczach możliwych i nie

Z Wojciechem Majdą, scenografem, rozmawia Anna Strzelecka

Jedna pani drugiej pani... i za chwilę wszyscy wiedzą, że w naszym spokojnym miasteczku pojawił się scenarzysta, choć może scenograf, w każdym razie ktoś z tej branży... Wieść gminna niesie też, że robił filmy z najlepszymi: Andrzejem Wajdą, Agnieszką Holland, Allanem Starskim, Sławomirem Idziakiem, a nawet z Milosem Formanem! I że już chyba... nasz ci on!

**No to ustalmy raz na zawsze – jesteście scenografem?**

Tak – od 1975 roku pracuję jako samodzielny scenograf: projektuję dekoracje i kostiumy do filmów, spektakli teatralnych, teatru TV, i do różnego rodzaju widowisk. To moja prawdziwa pasja – zajmuję się tym także poza pracą zawodową, wszystko jedno czy chodzi o architekturę, architekturę wnętrz, modę, czy cokolwiek innego. Wykształcenie, które zdobyłem podczas studiów i późniejsza 30-letnia praktyka, zaowocowały bardzo szerokimi zainteresowaniami i możliwościami spełnienia się w wielu dziedzinach, czasami dość odległych od siebie. Ostatnio na przykład projektowałem pianino dla papieża, które zostało mu wręczone w grudniu, w Watykanie. Z tego co wiem, miało stanąć w prywatnych apartamentach papieża, a dokładnie w bibliotece.

**Szczególnie znany jesteś tutaj ze swoich edukacyjno-dydaktycznych rozmów ze wszystkimi, którzy mogą poszerzyć Twoją wiedzę o Sanoku**

**i o Podkarpaciu w ogóle. Uczestniczysz w życiu miasta, zawierasz kolejne znajomości. Znak Ci już jakiś czas, wiem, że nie chodzi o elektorat przed kolejnymi wyborami...**

Zawsze marzyłem, żeby mieszkać w górach. Przypadek sprawił, że po śmierci bliskiej osoby z rodziny zaczęliśmy przyjeżdżać do Sanoka i nadarzyła się okazja, by sprowadzić się w te strony. Mieszkam w pięknym miejscu, w domu, który został zaprojektowany według moich sugestii, a także zgodnie z regułami sztuki filmowej, tak, aby we wnętrzu mogła swobodnie poruszać się kamera. A z okien rozspociera się widok na panoramę Gór Słonnych i malownicze ruiny klasztoru wyglądające jak romantyczny zamek z powieści Waltera Scotta.

**Dlaczego postanowiliście rozruszać Sanok?**

Kiedy po raz pierwszy przyjechałem do Sanoka i zacząłem poznawać ludzi stąd, wielokrotnie słyszałem wówczas, że tu niczego nie da się zrobić, bo tu jest Sanok, prowincja, nie można nic. A przecież tak nie jest. Patriotyzm lokalny, zwyczajna miłość do własnego miejsca na ziemi to olbrzymia siła, będąca w stanie zmienić wiele. Sanok, Podkarpacie, pogranicze dają wspaniałe możliwości do działań, także twórczych. Najważniejsze to przekonać społeczność lokalną, że sama może zmienić wiele. A że sam całe życie pracowałem bardzo

aktywnie, nie potrafię siedzieć tu i nic nie robić. Więc przekonuję.

**Znasz największych w branży, pracowałeś przy poważnych produkcjach i to w czasie, który można chyba nazwać złotym wiekiem polskiego kina. Nosisz w sobie materiał na zajmującą autobiografię...**

Myślę, że tę, jak mówisz, „zajmującą autobiografię” tworzyli ludzie, wśród których dorastałem i którzy mnie kształtowali. To oni byli fantastyczni i to ich biografie byłyby naprawdę zajmujące.

A ja? Część dzieciństwa spędziłem pod Łodzią, na wsi, i tam poszedłem do szkoły. Pierwsze lekcje odrabiałem przy lampie naftowej... Ale w tym domu panowała niezwykła atmosfera – mieliśmy świetnie zaopatrzoną bibliotekę, a życiu ton nadawały wykształcone, mądre ciotki – siostry mojej mamy i babci. Wiele im zawdzięczam. Potem przenieśliśmy się do Łodzi – pamiętam wielkie mieszkanie w kamienicy przy Sienkiewicza z długim korytarzem, po którym, wraz z rodzeństwem, jeździliśmy na rowerze z czasów wojny. Piękna ciocia Zosia grywała na pianinie, a grać przychodził do nas również znany pianista Władysław Kędra wraz ze swoim bratem – dyrygentem. Przyjacielem domu był także Aleksander Kamiński, autor „Kamieni na szaniec”.

Dokończenie na str. 7

F.H.U.

### ETER

Autoryzowany przedstawiciel

Sanok  
ul. Jagiellońska 25  
tel./fax 464 12 02

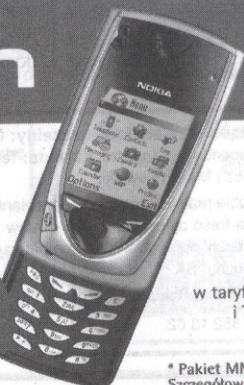
Ustrzyki Dolne  
Rynek 8  
tel./fax 471 11 00

## Telefon

## czerwca

omn x

100  
MMS-ów  
gratis!\*



**Nokia 7650**  
z wbudowanym  
aparatem cyfrowym

1299 zł

**199 zł**

242,78 zł z VAT

w taryfach Medium  
i TAKAJAKTY M

Kalkulator  
w prezencie



Możesz więcej

\* Pakiet MMS-ów do wykorzystania do końca sierpnia 2003 r. Nie dotyczy kartek MMS. Szczegółowe warunki oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.

## Jak w Leśnej Górze

Pacjentki żartują, że zmodernizowany Oddział Ginekologii przypomina teraz szpital w Leśnej Górze, znany z serialu „Na dobre i na złe”. Podobnego zdania byli goście uczestniczący w uroczystości oficjalnego otwarcia oddziału po remoncie, która miała miejsce na początku tygodnia.

Przecięcia wstęgi dokonali pospół starosta **Bogdan Struś**, dyrektor SP ZOZ **Henryk Przybycień**, **Zdzisław Goś** z Urzędu Marszałkowskiego i ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego **Dariusz Oleszczuk**. – *Oddział jest szokująco piękny, a bezpośrednim odbiorcą tego luksusu są nasze pacjentki* – skomentował z zadowoleniem doktor Oleszczuk. Standard oddziału rzeczywiście zrobił na wszystkich duże wrażenie, a szczególnie sale z własnymi łazienkami i toaletami. Podobały się również starannie dobrane detale i pastelowa kolorystyka, o co zadbała doktor **Beata Bałon**, siostra oddziałowa **Beata Dobosz** i **Piotr Galik** z pionu eksploatacyjnego. Ładne, nowoczesne meble udało się zakupić dzięki pomocy sponsorów, o pozyskanie których starał się cały personel oddziału. – *Byliśmy we wszystkich firmach, łącznie z salonami samochodowymi* – zauważył szef ginekologii. Z polepszenia warunków cieszyły się również pacjentki. – *Aż się zdziwiłam, że tak tutaj elegancko* – powiedziała **Diana Zajdel**, która przebywała na oddziale ze swoją córeczką **Klaudią**.

Powodem przeniesienia oddziału na nowe miejsce jest trwająca rozbudowa i modernizacja szpitala,



JOLANTA ZIOBRO

o czym przypomniał dyrektor SP ZOZ **Henryk Przybycień**. Tam, gdzie była ginekologia, będzie mieścić się Oddział Ratunkowy. W jego sąsiedztwie powstaje nowoczesny pawilon diagnostyczno-zabiegowy. – *Investycje te są niezbędne dla przyszłości naszego szpitala* – podkreślał gospodarz obiektu. Równoległe prowadzenie tak poważnych inwestycji (modernizacja oddziału kosztowała 500 tys. zł) było możliwe dzięki wsparciu szpitala przez miasto, sanockie firmy i Fundację „Szpital”. Podziękowania przedstawicielom tych instytucji przekazał starosta **Bogdan Struś**. – *Sądząc po tym, co tutaj ujrzałem, dacie sobie państwo radę z tymi wielkimi zadaniami, które przed wami stoją* – komplementował sanoczan przedstawiciel marszałka, doktor **Woś**.

Na pięknie nowym oddziale przydałyby się jeszcze nowoczesny sprzęt: łóżko do porodów w pozycjach innych niż tradycyjne, histeroskop (urządzenie umożliwiający oglądanie macicy od wewnątrz) i kardiomonitor. – *Jeśli chodzi o liczbę pacjentek, które przewijają się przez nasz oddział, mamy chyba największą przepustowość. Samych operacji ginekologicznych przeprowadzamy blisko 240 rocznie* – zauważa doktor **Oleszczuk**.

(Jz)

← Otwierając zmodernizowany Oddział Ginekologiczny goście i gospodarze wyrażali nadzieję, że w przyszłości będą tak wyglądały wszystkie szpitalne oddziały.

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

2 lipca (środa)  
dyżur pełni  
przewodniczący  
**Tomasz Dańczyszyn**  
w godz. 14.00-17.00

3 lipca (czwartek)  
dyżur pełni radny  
**Tadeusz Panek**  
w godz. 17.00-18.00  
w pokoju nr 66

## DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

3 lipca (czwartek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Andrzej Ostrowski**  
w godz. 14.30-16.30

Kilkudziesięciosobowa grupa senatorów zwiedziła gród **Grzegorza** i spotkała się z gospodarzami miasta

## Spacer królewskim traktem

Blisko siedemdziesięciu senatorów odwiedziło Sanok. W sobotnie przedpołudnie (21 bm.) senatorowie, na czele z marszałkiem **Longinem Pastusiakiem** oraz wicemarszałkiem **Ryszardem Jarzembowskim**, przebywali w grodzie **Grzegorza**.

Goście spacerowali po mieście, rozpoczynając od hotelu „Pod Trzema Różami”, następnie przeszli deptakiem, gdzie zatrzymali się przy ławeczce **Szwajka**, zapoznali się z postępem prac archeologicznych na Rynku, kończąc na zamku, w którym obejrżeli m.in. stałą ekspozycję ikon. Ponadto zwiedzili miejscowy skansen oraz oddział ginekologiczny i pawilon budowany dla Szpitala Miejskiego.

Marszałek, wicemarszałek oraz przewodniczący komisji senackich w Sali Herbowej Urzędu Miasta spotkali się z władzami samorządowymi Sanoka oraz powiatu. – *To była ważna wizyta, ponieważ senatorowie zadeklarowali pomoc miastu w inwestycjach drogowych i infrastrukturalnych, a wśród nich m.in. w budowie hali widowiskowo-sportowej* – powiedział burmistrz **Wojciech Blecharczyk**.

Gospodarz miasta wyjaśnił, że wizyta w Sanoku grupy senatorów – trzymana zresztą do końca w tajemnicy – była możliwa tylko dlatego, że parlamentarzyści w miniony weekend na zaproszenie senatora **Janusza Koniecznego** przebywali w Bieszczadach. Tę okazję wykorzystał burmistrz Sanoka. (cz)

## Emerycy wybiorą władze

Emerycy, renciści i inwalidzi, członkowie PZERil z rejonu Sanoka, w najbliższą sobotę (28 bm.), podczas zjazdu delegatów tej organizacji wybiorą nowe władze związku. Zjazd delegatów rozpocznie obrady o godzinie 10.00. w Sali Herbowej Urzędu Miasta Sanoka. (cz)

## Pejzaże z Kamieńca



ARKADIUSZ KONISKI

Dwaj malarze z Kamieńca Podolskiego, **Jurij Jurczyk** i **Siergiej Michajłow**, prezentują swoje prace w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Do Sanoka przyjechali w ramach współpracy partnerskiej między obydwojmi miastami. – *Chcą pokazać swoje prace i nawiązać kontakty z sanockimi artystami* – informuje **Maria Grządziel** z UM. Wśród przywiezionych prac dominują pejzaże z urokliwego Kamieńca. Obrazy można kupić. (z)

Sympatyczne spotkanie po latach, okraszone łezką wzruszenia, przeżywali absolwenci II LO, rocznik 1969-1973, na zjeździe z okazji 30-lecia matury.

Na spotkanie z kolegami i koleżankami ze szkolnej ławy stawili się 72 abiturientów z roku 1973. Przyjechali z całej Polski, a także USA i Kanady. – *Było to nasze pierwsze spotkanie w tym gronie po trzydziestu latach. Próbowaliśmy zorganizować zjazd z okazji 25-lecia matury, ale nie udało się. Spotkała się wówczas tylko klasa „a”* – mówi **Józef Litwin**, jeden z organizatorów.

Dawnym uczniom towarzyszyły – serdecznie witane – profesorki i wychowawczynie: **Wiesława Kotulska** i **Janina Władka**. Była również **Dorota Zakrzewska**, dziś zastępca dyrektora II LO. Uroczystość rozpoczęła się od „lekcji z historii własnej”. – *Bez mała 34 lata temu los zrzucił, że zasiedliśmy w ławach szkolnych II Liceum Ogólnokształcącego, by spędzić wspólnie nasze najpiękniejsze lata młodzieńcze. Pod okiem naszych zacnych wychowawców przeżyaliśmy zarówno sukcesy, jak i porażki. Myślę, że z upływem czasu każde z nas powraca z coraz to większym sentymentem do tych przeżyć* – wywołał do tablicy koleżanki i kolegów **Józef Litwin**, niegdyś uczeń klasy „b”. Wspominano tych, którzy odeszli już na zawsze, m.in. dyrektora **Zofię Skołozdro**, dyrektora **Stanisława Obarę** i profesora **Ludwika Romaniaka**. Ciężar przygotowań organizacyjnych wzięli na siebie komitet organizacyjnych, w którym znaleźli się przedstawiciele wszystkich czterech klas: **Dorota Nowicka**, **Wojciech Hipner**, **Ewa** i **Józef Litwinowie**, **Halina Żuchowska**, **Teresa Posadzka** i **Halina Klecha**. (z)

## Spotkanie po latach



MARK ZAKRZEWSKI

30 LAT PO MATURZE 20.06.2003 SANOK  
Czy łatwo rozpoznać się po trzydziestu latach? Oj, nielawo... – przyznawali niektórzy.

## Boże Ciało



Z okazji **Bożego Ciała** w całym kraju odbyły się procesje eucharystyczne, w których uczestniczyły tłumy wiernych (na zdjęciu barwna procesja w **Jastrzębiej**). (z)

## Nowy zarząd PSL

Wybrano nowy zarząd miejsko-gminnego oddziału Polskiego Stronnictwa Ludowego w Sanoku. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się w ostatnią niedzielę. Prezesem pozostał **Stanisław Stabryła**. Jego zastępcami będą **Jerzy Bytniewski** i **Stanisław Gacek**. Na sekretarza wybrano **Alicję Hajnus**, a na skarbnika – **Alicję Wanielistę**. (b)

## Nie ta laureatka

Czytelników i zainteresowanych przepraszamy za pomylenie zdjęcia do informacji pt. „Pióro burmistrza wręczone”, zamieszczonej w poprzednim numerze „TS”. Nie do końca jesteśmy winni, ponieważ autorka tej informacji nie podpisała przyniesionego do redakcji zdjęcia. Redakcja

## Najlepsi

W Sali Herbowej Urzędu Miasta miała miejsce zorganizowana przez Starostwo Powiatowe uroczystość nagrodzenia najbardziej utalonych uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Po szczegółowym przedstawieniu ich wyników w nauce starosta **Bogdan Struś** powiedział: – *Stuchamy ponad godzinę, a to tylko mały ułamek waszych osiągnięć. Wiedza to wielki potencjał. Na zdjęciu obok – **Paweł Wojdanowski** i **Marcin Jankowski** z ZS nr 4.* (bb)



BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## KRONIKA POLICYJNA

18 czerwca miała miejsce kradzież na bazarze przy ul. **Lipińskiego**. Ofiarą złodzieja padł **Krzysztof W.**, któremu z plecaka wyciągnięto portfel z dokumentami, kartą do bankomatu i gotówką w wysokości 400 zł.

Tego samego dnia policja złapała dwóch nietrzeźwych kierowców. W Sanoku na ul. **Lipińskiego** zatrzymano jadącego fiatem 126p kierowcę **Bogusława K.** (1,87 promila alkoholu we krwi), a w **Kostarowcach** kierującego ciągnikiem **Piotra K.** (1,17 promila).

Na 350 zł oszacowano straty włamania do fiata 126p zaparkowanego przy ul. **Przemyskiej**. Sprawca otworzył drzwi samochodu prawdopodobnie na tzw. „pasówkę”, po czym skradł zapasowe koło, akumulator oraz zegary wymontowane uprzednio z deski rozdzielczej. Do zdarzenia doszło 18 czerwca.

Nietypową kradzież zanotowano 19 czerwca w jednym z mieszkań przy ul. **Jana Pawła II**. Wynajęta do opieki nad dzieckiem niania zabrała sporą kwotę, bo aż 12.000 zł. Opiekunka przyznała się do winy. Część kwoty odzyskano.

Dzień później miała miejsce kradzież w mieszkaniu przy ul. **Sadowej**. Sprawca wszedł do otwartego mieszkania w czasie gdy właścicielka odkurzała. Złodziej zabrał torebkę z dokumentami, telefonem komórkowym i gotówką. Straty oszacowano na 800 zł.

Aż 2,35 promila alkoholu we krwi miał kierujący skodą 62-letni **Stanisław W.**, którego 23 czerwca zatrzymano w **Komańcy**. Papierosy i kilka butelek alkoholu o łącznej wartości 1350 zł padły łupem złodzieja, który 25 czerwca włamał się do sklepu spożywczo-przemysłowego w **Jurowcach**.

# Na solidną czwórkę

Rożmowa z **Robertem Burym**,

kierownikiem Zespołu Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej

– Powołując kilka miesięcy temu Zespół Inicjatyw Lokalnych burmistrz Wojciech Blecharczyk oświadczył, że jeśli po pół roku nie będzie widać efektów waszej pracy, komórka przestanie istnieć. Mamy już czerwiec, czas więc na podsumowanie. Zaczniemy od szkolenia w Myczkowcach, w którym uczestniczyli przedstawiciele różnych instytucji i środowisk z miasta i powiatu. Co udało się osiągnąć?

Szkolenie jest prowadzone w ramach programu realizowanego przez firmę IMC z Rzeszowa. Najważniejszym osiągnięciem jest wola podpisania listu intencyjnego w sprawie „Porozumienia na rzecz zatrudnienia”. Od razu wyjaśniam, że nie chodzi tu o produkowanie papierów i tworzenie martwych struktur. Przyswiera nam idea, aby doprowadzić do autentycznej współpracy między czterema sektorami: władzami samorządowymi gmin i powiatu sanockiego, mediami, organizacjami pozarządowymi i firmami. Tylko działając razem, w sposób przemyślany i skoordynowany możemy ubiegać się o środki unijne, w tym przypadku na rzecz zwiększenia miejsc pracy albo łagodzenia skutków braku pracy. Niestety, jesteśmy społeczeństwem, któremu współdziałanie przychodzi z wielkimi oporami. Każdy skrobie sobie przysłowiową rzepkę. Jedną instytucją nie wie, co robi druga i dlatego często zdarza się, że np. w mieście odbywają się równocześnie dwie ważne imprezy kulturalne. W Myczkowcach mieli okazję spotkać się ludzie z różnych instytucji – poznać się, porozmawiać, wymienić poglądy i przekonać wzajemnie do siebie. Zamiar udał się. Uczestnicy zaangażowali się, chcą razem pracować, powstały zarzysy kilku projektów związanych z rozwojem regionalnym. Mam nadzieję, że przy udziale Starostwa Powiatowego doprowadzimy do podpisania „Porozumienia na rzecz zatrudnienia”, do którego przystąpią firmy, instytucje, związki zawodowe, organizacje społeczne. Będzie to dobra baza do podejmowania wspólnych inicjatyw i ubiegania się o pieniądze, w Unii Europejskiej zwraca się bowiem dużą uwagę na tzw. „zaplecze społeczne” projektu.

– Przy Urzędzie Marszałkowskim funkcjonuje „bank projektów”, do którego kierują swoje propozycje ci, którzy chcą skorzystać z unijnych funduszy strukturalnych. Kilkanaście projektów zostało również nasze miasto. Jeden z nich został wybrany – obok 40 innych – do dalszego opracowania pod okiem ekspertów francuskich, mających spo-

re doświadczenie w pozyskiwaniu środków właśnie z funduszy strukturalnych. Stawka jest bardzo wysoka – gdyby nasz projekt zyskał akceptację, miasto mogłoby pozyskać ogromne pieniądze na rewitalizację Rynku.



ARKADIUSZ KOMSKI

Rzeczywiście, zamierzenia są bardzo ambitne – aspirujemy o kwotę 2 mln euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Projekt obejmuje m.in. wykonanie nowej płyty Rynku, budowę podziemnego parkingu i odnowienie fasad kamieniczek. Ale napisanie dobrego projektu nie jest rzeczą łatwą, szczególnie od strony formalnej. Czasem nie wiadomo o jakie dane i wskaźniki chodzi brukselskim urzędnikom, jak rozumieć terminy użyte w formularzu. I tu przydadzą się Francuzi, którzy tę edukację mają już za sobą. Oczywiście, swoimi kanałami, też staramy się zdobyć jak najwięcej informacji. W tym celu nawiązaliśmy m.in. kontakt ze Stowarzyszeniem Rewitalizacji Miast Zabytkowych. Zdajemy sobie sprawę, że napisanie dobrego programu może otworzyć nam drzwi sezamu. Dobrze napisany projekt będzie wzorem do opracowania innych, złożonych przez nas w „banku” projektów. Dotyczą one różnych dziedzin: remontów i budowy dróg, ochrony środowiska, turystyki. Opracowały je wydziały Urzędu Miasta.

– Ile z tego „sezamu” udało się wyciągnąć?

Z naszych szacunków wynika, że około 130 tys. zł. Pozyskaliśmy środki na projekty pisane przez nas bądź na takie, które powstały przy naszej pomocy. I tak 35 tys. zł otrzymaliśmy na realizację dwóch

projektów związanych z informowaniem o UE. Zostały one przeznaczone na organizację imprez przedreferendalnych i Dni Sanoka. Część tych środków otrzymała szkoła, MBP i SDK. Kolejne 10 tys. spłynęło na realizację programu związanego z dziedzictwem kulturowym w regionie. Ze środków tych zostanie m.in. odnowiony Szlak Ikon. Na wymianę młodzieży – z Polski, Francji i Niemiec – udało się zdobyć 3,5 tys. zł. Pomogliśmy też pozyskać pieniądze dla różnych instytucji, m.in. Radia Bieszczady, Telewizji Sanok, Stowarzyszenia Inicjowania Przedsiębiorczości Lokalnej. Sporo osób wysłaliśmy na szkolenia. Dzięki pieniądzązom pozabudżetowym pomagamy przygotować strony internetowe różnych instytucji i organizujemy czaty. A propos Internetu. Bardzo nam zależy na rozwoju Forum Internetowego i tej formy komunikowania się społecznego. Założyliśmy odrębny dział Forum pod nazwą Aktywny Sanok – w którym chcemy informować o możliwościach pozyskiwania środków, kontaktować się z instytucjami i osobami itp. Fajną sprawą są czaty. Jedną z pierwszych osób zaproszonych na nasz czat był burmistrz Blecharczyk. Oczekujemy propozycji z kim ludzie chcieliby w ten sposób spotkać się i wymienić poglądy, jak również o jakiej porze dnia takie czaty organizować, aby były dostępne dla jak największej liczby mieszkańców. Powstały już strony www dotyczące zespołu i jego działań – zbieramy opinie na ich temat, aby jak najlepiej dostosować je do potrzeb współpracy lokalnej.

W sumie, jako Zespół Inicjatyw Lokalnych, napisaliśmy około dziesięciu projektów, piszemy również następne, których tematy związane są z potrzebami sygnalizowanymi przez naszych partnerów z organizacji i instytucji. Wspieraliśmy przy pisaniu także różne organizacje społeczne, służąc naszą wiedzą i doświadczeniem.

– Zespół był organizatorem kilku szkoleń i konferencji, m.in. na temat inicjatyw lokalnych, pisania projektów do Ambasady Amerykańskiej czy korzystania z programów edukacyjnych UE – „Sokrates” i „Młodzież”. Widać was

Wojciech Blecharczyk, burmistrz miasta: Głównym zadaniem powołanego przeze mnie Zespołu Inicjatyw Lokalnych było rozeznanie co do możliwości pozyskiwania środków pozabudżetowych przez miasto i przygotowanie wniosków, szczególnie pod kątem wyznaczonych na początku kadencji 21 priorytetów. I zespół, moim zdaniem, wywiązał się z tego zadania. Ponadto organizował imprezy, szkolenia i aktywnie włączył się w pracę Urzędu Miasta. Oceniam więc jego działalność pozytywnie – jak również zaangażowanie pracujących w nim osób – i liczę, że w ciągu następnego półroczu również przyniesie miasto konkretne korzyści.

było podczas Dni Sanoka, odsłonięcia pomnika Szwejka, czy rajdu „Prześiądź się na rower”. Jaki macie zakres obowiązków?

Dość szeroki. Jesteśmy organizatorem bądź współwykonawcą wielu różnych przedsięwzięć. Zajmujemy się np. przygotowaniem do komputeryzacji Urzędu Miasta, wdrożeniem systemu jakości, konsultacjami społecznymi z mieszkańcami poprzez różnorodne ankiety, pracami dotyczącymi wieloletniego planu inwestycyjnego. Współpracujemy z różnymi wydziałami, Biurem Promocji Miasta, organizacjami i instytucjami. Pracujemy również nad wykorzystaniem istniejących w mieście zasobów i możliwości, m.in. wolontariatu. W ramach projektu Centrum Edukacji Obywatelskiej „Porozmawiajmy po angielsku” w czasie wakacji prowadzone będą przez wolontariuszy lekcje języka angielskiego dla dzieci z ubogich rodzin, a inni wolontariusze zobowiązali się pomagać w tłumaczeniu na język angielski projektów składanych przez zespół i współpracujące z nami organizacje.

– Jaką więc cenzurkę wystawi pan sobie i swojemu zespołowi za minione pięć miesięcy?

To trudne pytanie. Myślę, że kilka rzeczy udało się zrobić całkiem nieźle, niektóre jeszcze czekają na swoją kolej. Co do oceny w formie stopnia – myślę że zespół zasłużył na solidną czwórkę.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

## INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

### Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52  
http://www.biblioteka.sanok.pl/  
Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.  
Wystawa fotograficzna „Ogrody sanockie” Ludmiły Patały.  
Wystawa ekslibrisów Krzysztofa Kmiecica.  
Wystawa „Przygody dobrego wojaka Szwejka” – ekslibrisy dla Tadeusza Ortyła.

**Biblioteka Pedagogiczna** ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,  
Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

**Muzeum Historyczne** (Zamek) http://www.muzeum.sanok.pl/  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pn. 8.00-10.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.  
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego** (dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.  
http://www.bieszczady.pl/skansen  
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl  
Czynne: 8.00-18.00 (do 30 września).  
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

**Telewizja Sanok**  
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej** ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44  
Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku** ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,  
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

**Młodzieżowy Dom Kultury** Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

• Przegląd Filmowy „Nowe Horyzonty”: 27 VI, godz. 19.00 – „Paradox Lake”, prod. USA.

28 VI, godz. 19.00 – „Japón”, prod. Meksyk/Hiszpania.

29 VI, godz. 19.00 – „Niżyński”, prod. Niemcy/Szwecja/Australia/Holandia.

30 VI, godz. 19.00 – „Upały”, prod. Austria.

1 VII, godz. 18.00 – „Eureka”, prod. Japonia.

2 VII, godz. 19.00 – „Pochwała miłości”, prod. Francja/Szwajcaria.

3 VII, godz. 19.00 – „Dzika niewinność”, prod. Francja/Holandia.

Wszystkie filmy dla osób od 15 lat

**Postój taxi** tel. 463-03-33

**Postój taxi bagażowych** tel. 463-16-60

**Liga Ochrony Przyrody** Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; czytelnia – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

**Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej** tel. 464-38-02  
pon. – 16.00-18.00, sob. – 10.00-12.00.

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...** – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

**Nocne dyżury aptek**

27-30 VI – apteka prywatna s.c. „Pod Orłem”, ul. 3 Maja 17.

30 VI - 7 VII – apteka prywatna s.c. „VITA”, ul. Mickiewicza 5/1.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

• 30 VI, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Maciej Drwięga.

## Feralna godzina

Dokończenie ze str. 1

Kobieta została uderzona w głowę metalowym elementem rusztowania lub deską. Miała wyjątkowego pecha – dosłownie sekundy dzieliły ją od znalezienia się w strefie, gdzie byłaby bezpieczna. Skończyłoby się na wybitej szybie w pobliskiej aptece i wyrwanym liczniku gazu.

Sprawą wypadku na ul. Grodka zajęła się policja i prokuratura. Ze wstępnych ustaleń wynika, że rusztowanie było przytwierdzone do ściany remontowanego budynku specjalnymi śrubami. Podmuch wiatru był jednak tak silny, że wyrwało je z muru. Trudno na razie powiedzieć, czy do wypadku doszło na skutek zaniedbań wykonawcy czy też zadziały tu siły przyrody. – Na pewno rusztowanie powinno być tak zmontowane, aby było bezpieczne dla wszystkich przechodzących – mówi szef sanockiej prokuratury **Wiesław Klaczak**.

– Ale nie można też wykluczyć, że miało tu miejsce jakiś nadzwyczajne zjawisko przyrody. Trzeba będzie ustalić, jaka była siła wiatru i co taki wiatr mógł spowodować. Wstępnie sprawę zakwalifikowaliśmy jako nieumyślne spowodowanie uszkodzenia ciała, a więc naruszenia art. 157 kodeksu karnego, paragraf 1 i 3. W zależności od tego, jakie będą konsekwencje dla poszkodowanej, kwalifikacja czynu może ulec zmianie – dodaje prokurator.

Wykonawcą prac budowlanych była sanocka firma ADBUD. Zdaniem **Józefa Adamskiego**, współwłaściciela firmy i pre-

zesa zarządu, rusztowanie było zamontowane w sposób prawidłowy, zgodnie z przepisami. Przed przystąpieniem do prac zostało odebrane przez wewnętrzną komisję, złożoną z kierownika budowy i dwóch pracowników. – Wydaje mi się, że żadnego błędu nie popełniliśmy. Naszym zdaniem przyczyną wypadku była trąba powietrzna, która powstała w korytarzu jaki tworzy ul. Grodka. Spowodowała ona najpierw podniesienie rusztowania, a następnie jego położenie. Nie jest to nasza pierwsza budowa, firma od wielu lat funkcjonuje na rynku – dodaje Józef Adamski. – Ja sam zajmuję się wykonawstwem budowlanym od ponad trzydziestu i po raz pierwszy spotkałem się z takim przypadkiem. To prawdziwa tragedia, wszyscy jesteśmy wstrząśnięci.

Mąż poszkodowanej jest przekonany, że powodem wypadku był błąd ludzki. – Gdyby rusztowanie było prawidłowo zamocowane, powinna zaważyć się ściana budynku z rusztowaniem, a nie samo rusztowanie – twierdzi załamany mężczyzna. **Jolanta Ziobro**

**Wczasy krajowe i zagraniczne**  
duży wybór, atrakcyjne ceny  
oferty LAST MINUTE

**PARTNER**  
BIURO PODRÓŻY  
RADIO BIESZCZADY

Biuro Podróży  
„Partner”  
38-500 Sanok,  
ul. Chopina 10  
tel. 464 30 44

**Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.**  
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe

**PARTNER**  
BIURO PODRÓŻY  
RADIO BIESZCZADY

Biuro Podróży  
„Partner”  
38-500 Sanok,  
ul. Chopina 10  
tel. 464 30 44

**Radio BIESZCZADY**  
www.radiobieszczady.pl  
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

**WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA z siedzibą w Rzeszowie**

Według rankingu POLITYKI Jedna z dwóch najlepszych niepaństwowych uczelni Informatycznych w Polsce.

Nowoczesne kierunki studiów i ścieżki kształcenia

- ADMINISTRACJA
- DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
- EKONOMIA
- ELEKTRONIKA I TELEKOMUNIKACJA
- EUROPEISTYKA
- GOSPODARKA EUROPEJSKA
- INFORMATYKA I EKONOMETRIA
- INFORMATYKA - studia eksternistyczne
- KULTUROZNAWSTWO
- TECHNOLOGIE INFORMATYCZNE SIECI GLOBALNYCH
- TURYSTYKA I REKREACJA

100 bezpłatnych miejsc dla najlepszych kandydatów na jednolite magisterskie, licencjackie i inżynierskie studia dzienne

Nowoczesna infrastruktura - prawie 1000 stanowisk multimedialnych

Ponad 600 stypendiów (naukowych i socjalnych)

Międzynarodowe certyfikaty informatyczne (m.in. Microsoft, Cisco, ECDL) i językowe TELC i LCCIEB w programie studiów

Suplement do dyplomu - dokument umożliwiający kontynuację studiów za granicą

Staże oraz praktyki studenckie krajowe i zagraniczne (UE, USA)

**PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE:**  
Sanok, I LO im. KEN, ul. Zagrody 1, tel./fax 463 25 07

Rzeszów, ul. Sucharskiego 2, pokój A17, tel. (0 17) 866 11 88 lub 99  
fax (0 17) 866 12 29, e-mail: rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl, www.wsiz.rzeszow.pl

**STUDIA: JEDNOLITE MAGISTERSKIE, LICENCJACKIE, UZUPEŁNIAJĄCE MAGISTERSKIE, INŻYNIERSKIE**

## Pocztą „TS”

Nie jesteśmy monopolistą

W związku z artykułem pt. „Złote jaja” („Tygodnik Sanocki” z 6 czerwca 2003 r.) autorstwa pani Joanny Kozimor, pragnę w imieniu telewizji kablowej Stream Communications zweryfikować stwierdzenia dotyczące naszej firmy, zawarte w tym tekście.

Stream Communications świadczy swoje usługi na terenie województwa podkarpackiego od października 2000 roku. Oprócz Sanoka, firma obejmuje swoim zasięgiem także Rzeszów, Jasło, Krosno i Brzozów. Na tym obszarze mamy ponad 15 tysięcy abonentów telewizji kablowej a w Jasle świadczymy także usługi dostępu do Internetu poprzez sieć kablową. Porównanie naszej oferty z wymienionymi w artykule operatorami z regionu Podkarpacia nasuwa przede wszystkim wniosek, że z wyjątkiem jednego, pozostali mają wyższy abonament przy zbliżonej ofercie programowej. Jeden z nich nawet o 8 zł. Stream Communications proponuje swoim klientom najciekawsze i najchętniej oglądane programy tematyczne dostępne na rynku: National Geographic, cztery programy Discovery, Cartoon Network, Minimax, Ale Kino!, Polsat Sport. Ostatnio uruchomiliśmy znany na całym świecie program BBC Prime, w godzinach największej oglądalności emitowany z polskimi napisami, oraz program dla dzieci Fox Kids, który dzięki współpracy ze studiami Disneya ma wręcz nieograniczony dostęp do najlepszych filmów dla młodej widowni. W przeciwieństwie do wielu operatorów pozostawiliśmy w naszej ofercie programy nadawców niemieckich. Mają one swoich zagorzałych zwolenników wśród abonentów, ze względu na ciekawe pozycje filmowe oraz transmisje z wielu znakomitych imprez sportowych.

W roku 2003 nasza oferta ulegała pewnym przeobrażeniom. O tym, że nastąpiła zmiany informowaliśmy naszych klientów już w listopadzie 2002 roku. Również na łamach „Tygodnika Sanockiego” z dn. 16 maja 2003r wyjaśniałam powody wyłączenia z naszej oferty niektórych programów. Obecnie przypominę pokrótce, że zmiany programowe związane były ze zniesieniem od 1 stycznia 2003 r. tzw. licencji ustawowej. Zgodnie z tą zmianą w przepisach, operatorzy kablowi nie mogą mieć w swojej ofercie programów bez podpisania z ich nadawcami umów licencyjnych. Mimo podjętych przez nas intensywnych negocjacji, w których wspierała nas Ogólnopolska Izba Gospodarcza Komunikacji Kablowej, niemożliwe okazało się podpisanie umowy z nadawcą DSF, który nie ma praw do retransmisji swojego programu na terenie Polski i nie może udzielić licencji żadnemu operatorowi.

Pani Redaktor Kozimor w swoim artykule porusza ciekawy temat, jakim jest brak dostępu telewizji w Sanoku do programu TVP3 Regionalnej. Kolejny raz wyjaśniamy, że wbrew panującej powszechnie opinii, TVP3 nie jest programem dostępnym na terenie całego kraju i nie może udzielić licencji żadnemu operatorowi. Telewizja Publiczna szacuje jego dostępność na ok. 80%. Problem polega na tym, iż niektóre obszary leżą w zbyt dużej odległości od nadajników. Dotyka to szczególnie mieszkańców Polski południowo-wschodniej. Oczywiście istnieje możliwość skorzystania z transmisji satelitarnej, jednak w takim przypadku telewizor nie otrzymując dostępu do pasm lokalnych, (które są dla nich najbardziej interesujące), a tylko program ośrodka warszawskiego. Aby TVP3 mogła być odbierana w Sanoku, Telewizja Polska musiałaby albo poprowadzić światłowód z Rzeszowa, albo uzyskać zgodę na emisję programu z nadajnika na Suchoj Górze. Pierwsza możliwość okazała się zbyt kosztowna dla Telewizji Polskiej oraz technicznie trudna w realizacji. Druga ewentualność, uzyskanie częstotliwości dla transmisji analogowej z Suchoj Góry, również okazało się nie lada problemem. Nie ma w tej chwili wolnych częstotliwości analogowych, a w zakresie częstotliwości cyfrowych nie ma jeszcze odpowiednich regulacji prawnych, które określałyby możliwość ich uzyskania.

Zarząd Stream Communications zwrócił się z pismami do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz do Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty z prośbą o pilne zajęcie się tą kwestią. Także w kontaktach z przedstawicielami Telewizji Publicznej wielokrotnie było poruszane przez nas to zagadnienie.

Dokończenie na str. 5

Historia przemysłu naftowego w fotografii i dokumentach

## Kraina pachnąca ropą

Naftowcy z Podkarpacia doczekali się ciekawie opowiedzianej historii o ziemi, ludziach i przedsięwzięciach związanych z wydobywaniem i przetwarzaniem oleju skalnego. Tę opowieść na blisko dwustu stronach zawiązują Ryszardowi Naterowi i Józefowi Sozańskiemu, autorom elegancko i profesjonalnie wydanego albumu pt. „Nafta. Ludzie i fakty”.

Aby nie było wątpliwości do kogo adresowane jest to wydawnictwo, autorzy albumu umieścili motto takiej oto treści: *Polskim Naftowcom z podziwu i szacunku dla ich geniuszu, pasji i determinacji odkrywania tajemnic ziemi w 150. rocznicę powstania przemysłu naftowego.*

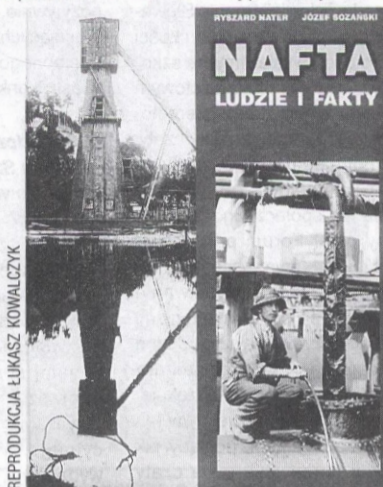
We wstępie do albumu, pióra Ryszarda Wolowicza i Józefa Sozańskiego, nakreślone zostały dzieje polskiego przemysłu naftowego w latach 1853–1939. Ponieważ tekst ten ma charakter zarysu, należy podkreślić, że z ogromu nagromadzonych faktów i zdarzeń, jakie wiążą się z blisko wiekową tradycją przemysłu naftowego w byłej Galicji – w wyniku mądrej selekcji – autorzy wybrali najbardziej istotne, dzięki czemu mamy klarow-

ny i czytelny obraz prezentowanego zagadnienia.

To, co jednak budzi nieklamany podziw dla tej publikacji, to dobór archiwalnych zdjęć i reprodukowanych dokumentów. Album otwiera podobizna Ignacego Łukasiewicza, ojca polskiego przemysłu naftowego i konstruktora pierwszej lampy naftowej. Zamyka natomiast zdjęcie wykonane w Borystawiu tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej. Na fotografii grupa ludzi podczas kopiania rowów przeciwlodniczych.

Cenną rzeczą, uzupełniającą tę barwną i ciekawą historię, jest kalendarium obejmujące dzieje tych ziem, począwszy od XV stulecia, a skończywszy na 1939 roku. (cz)

← Okładka albumu.



Świetnie spisali się młodzi aktorzy z Teatru Dziecięcego „Gapiszon”, zdobywając Złotą Literę i Nagrodę Prezydenta Miasta Rzeszowa (500 zł) w konkursie „Poeci i pisarze dzieciom” Literackie U...W...Z...Z...

## Złota Litera za Daktyle



Jeśli chcecie przeżyć przygodę z teatrem, literaturą i poezją dołączcie do nas od września! – zachęcają laureaci „Złotej Litery”

W konkursie, a była to już 17. edycja, wzięło udział 21 szkół podstawowych i 6 placówek kultury. Jury przewodniczyła krakowska aktorka i reżyserka Józefa Zajączkówna. Dokonania uczestników oceniano w czterech kategoriach: inscenizacji, recytacji, piosenki i prac plastycznych. Sanoczanie zaprezentowali inscenizację wiersza Danuty Wawiłow „Daktyle”. – *Jurorzy docenili w naszym spektaklu pomysł, oryginalność, naturalność i spontaniczność gry. Wśród atutów wymienili także wyrazista, uproszczoną formę – budowanie kolejnych obrazów na oczach widza, z udziałem rekwizytów i dekoracji* – mówi uciechona Maria Gajda, instruktorka.

Teatr Dziecięcy „Gapiszon” działa w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zespół liczy 15 osób. W nagrodzonej inscenizacji wzięli udział uczniowie G4 i SP4: Ewelina Solarz, Anita Wyrzykowska, Katarzyna Gajda, Aleksandra Wyrzykowska, Katarzyna Wojnarowska, Katarzyna Menio, Kamil Kostur. (z)

## Szansa na...Sukcesik

Siódmy Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Sukcesik” zgromadził 35 wykonawców z terenu całej gminy Zagórz. Główną nagrodą w rywalizacji dziecięcych i młodzieżowych wykonawców była minisessja w profesjonalnym studiu nagrań. Zarejestrowane w jej trakcie utwory wyemitowane zostaną na antenie jednej z lokalnych rozgłośni.



Laureatki „Sukcesika 2003” (od lewej stoją) Sabina Smolińska, Klaudia Smolińska i Izabela Guzara

## OKOLICE KULTURY

## Dla nieustrudzonej ogrodniczki

W dniu dzisiejszym z rąk Marszałka Województwa Podkarpackiego sanoczancka Ludmiła Patała odebrała nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego w dziedzinie kultury i sztuki za promowanie województwa podkarpackiego poza jego granicami i popularyzację kultury starej wsi polskiej XVIII i XIX wieku. Oczywiście powodem wyróżnienia był jej piękny ogród – „mini-skansen” – wszak zdobył już II miejsce w konkursie na najpiękniejszy ogród w Polsce, złoty medal od Ministra Kultury, efektem czego były programy telewizyjne TV Rzeszów emitowane w telewizjach regionalnych w całym kraju.

Ogród Ludmiły od lat stanowi atrakcję zarówno dla mieszkańców miasta, jak i przyjezdnych. Ogródniczka zgromadziła w nim stare sprzęty używane w gospodarstwie wiejskim, zbudowała strzechę – altanę którą uznano za najpiękniejszą w Polsce i – zwłaszcza latem – toczy się tam ożywione życie towarzyskie.

– Jestem szczęśliwa, że dostrzeżono pracę i serce, jakie wkładam w organizowanie tego miejsca – mówi Ludmiła Patała. Ze dostrzeżły to najwyższe władze województwa! Mój mini-skansen to nie tylko ogród. To także miejsce wycieczek dzieci z przedszkoli i szkół, ale i spacerów dorosłych. Przychodzą nie tylko po to, by pooglądać kwiaty, ale także by zaznajomić się z tym, jak wyglądała kiedyś praca na wsi, czego używało się zamiast wszechobecnych dzisiaj maszyn, jak pracowano, ale i jak się bawiono. Organizujemy tu ogniska, pogadanki, pieczemy kiełbaski i urządzamy koncerty. W moim małym prywatnym muzeum można także pooglądać prawdziwe cacka ręcznej roboty rodem z mojej rodzinnej wsi – Haczowa: pościelę, obrusy, koronki, chusty i wreszcie oryginalny strój haczowski, piękna pamięć tamtych miejsc i czasów siedzi w moim sercu bardzo mocno i cały czas mobilizuje do pracy. Zapraszam wszystkich do mojego ogrodu – właśnie teraz tętni życiem i urodą – kwitną dorodne ostróżki, krwawnik, maki, a dynie... wychodzą na drzewa. Kto nie wierzy, niech sam się przekona.



Ogród pani Ludmiły.

Przypominamy, że wystawę „Ogród sanocki”, na której prezentowane są zdjęcia ogrodu przy Białogórskiej autorstwa Ludmiły Patały i jej przyjaciół cały czas można oglądać w Miejskiej Bibliotece Publicznej. (as)

Wakacyjna zabawa Czytelników zainspirowanych węglarzem

## Ma klawe życie

Nie bez echa została nasza propozycja kontynuowania zabawy w układanki-rymowanki o pracy wypalacza węgla drzewnego. Czytelnicy zainspirowani limerykiem Janusza Szubera, ślą wierszyki. I dobrze!

Pani Jana (domyśli się, że jest to pseudonim literacki) z Sanoka napisała do redakcji m.in.: „Akceptując propozycję pana Stanisława Michalika, dołączam do zabawy mój wiersz o wypalaczu – równie nieśmiało – na tyle, że nie podaję swojego nazwiska. Wiersz powstał po moim autentycznym spotkaniu z węglarzem wypalaczem w Borownicy k. Ulucza”.

Przynajmniej, że wiersz pani Jany spodobał nam się i drukujemy go w całości.

Nie ma w całej okolicy  
Nad wypalacza w Borownicy.  
Nie kradnie, nie pije, nie bije,  
Smaży drwa i z tego żyje.  
Dusi w kopcach bukwinie  
(nic oddechu jej nie daje).  
Derą z gliny ją owinął,  
Niech się zdrowym węglem staje.  
Wonnym dymkiem okopcony,  
Aż po uszy osmolony.  
Idąc gubisz na nim oczy,  
Bo tak diablo jest uroczy.  
Gdy tęsknota mu dokucza  
Biegnie lasem do Ulucza,  
Tam „na czarno” pofiguje  
I upłynnia to, co czuje.

PS. Do zabawy zachęcamy wszystkich, którym w duszy gra. ☐

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

**WF-MAG**  
pełna obsługa  
gospodarki magazynowej

PROMOCJA  
usługi  
tańsze  
nawet  
o 50%\*

\*Pełną ofertę oraz szczegóły promocji  
znajdą Państwo na naszej  
stronie internetowej <http://www.interq.pl/>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

## W kolorze sepia (III)

Przełom XIX i XX wieku – czas niewoli i trudne początki II Rzeczypospolitej – to okres aktywnej działalności wielu organizacji patriotycznych i niepodległościowych. Młodzież Gimnazjum Męskiego współuczestniczyła w organizacji i działalności skautingu sanockiego. W 1909 roku powstał Oddział Ćwiczebny im. Stanisława Żółkiewskiego przekształcony dwa lata później w Drużynę Skautową im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Organizacja działała pod patronatem „Sokoła”, a głównym założeniem programowym było wychowanie w duchu tradycji i historii narodowej. Nabór do Drużyny Skautowej był bardzo staranny, selekcja wyłaniała najlepszych uczniów, swoistą śmietankę intelektualną Gimnazjum. Pierwotna grupa 10 osób wzrosła w roku szkolnym 1912/1913 do stanu 80 skautów. Nowoprzyjęci adepci przechodzili okres próbny, po którym następowało zaprzysiężenie na wierność prawu skautowemu w myśl zawołania „Ex ossibus ultor – mściciel z kości”. Drużyna podzielona na zastępy organizowała ćwiczenia polowe z zakresu musztry, terenoznawstwa, przeplatane gawędami historycznymi, a w niedzielę po nabożeństwie odbywał się raport całej drużyny i wycieczki terenowe. Oryginalności dodawał strój i akcesoria skautowskie. „W okresie tym obowiązkową częścią ekwipunku skautowego był kij skautowy, który miał bardzo szerokie zastosowanie w ćwiczeniach polowych. Ofiarość Fabryki Wagonów i Maszyn Zieleniewskiego zawdzięczaliśmy, że za niewielką opłatą wszyscy skauci mieli piękne jesionowe kije, dwumetrowej długości. Nakryciem głowy był kapelusz skautowy, ale warunki finansowe sprawiły, że niewielu chłopców kapelusze te miało (wspomnienia dra Romana Ślęczki). Od 1913 roku Naczelną Komendę Skautową wprowadziła nową nazwę „Harcerstwo”, lecz założenia wychowawcze skautingu pozostały aktualne. Doskonałą formą samokształcenia i popularyzacji idei skautingu były organizowane corocznie kursy i obozy na tzw. kolonii letniej w lesie olchowickim. Ton organizacji nadawali opiekunowie, często nauczyciele Gimnazjum, osoby o ogromnym autorytecie, cieszące się zaufaniem młodzieży, m.in. Michał Urbanek, późniejszy Komendant Hufca Harcerzy w Sanoku, oraz wielu innych. Po latach Mieczysław Kwaśniewicz wspomina: „Zastępowym moim był dh Różycki, niezwy-

czężony w podchodach i partyzantce na ćwiczeniach. Wycieczki z nim utrwały się na zawsze w pamięci, a zwłaszcza moment, gdy po zakończeniu ćwiczeń zebrała się cała drużyna na leśnej polanie, z dala od osiedli, w cichą noc księżycową, a z piersi naszych zabrzmiała potężna nuta Roty...”. Beztraskie gry i zabawy często przekształcały się w akcje o charakterze walki konspiracyjnej. Wraz z wybuchem I wojny światowej wielu skautów wstępowało do Legionów i innych organizacji wojskowych.



Byłe gimnazjum męskie kilkadziesiąt lat później.

Stawę i rozgłos przyniosła „eskapada zagórska” – „W początkach 1918 roku Austriacy rozbroili legionistów polskich i wzięli ich przez Zagórz na Węgry do obozu w Marosoz – Sziget. Cała nasza drużyna stanęła na nogi. Pieszo dotarliśmy do Zagorza i odbiliśmy cały transport, poczem ukryliśmy ich po domach w Sanoku i wyrobiliśmy dla nich potrzebne dokumenty. W sercach naszych żyło i potężniało z dniem każdym pragnienie walki zbrojnej o Polskę” (relacja Mieczysława Kwaśniewicza).

Niekonwencjonalną formą wychowawczo-edukacyjną były tzw. „korpusy wakacyjne” grupujące młodzież w okresie przerwy letniej. Pomysłodawcą tego typu zajęć był inspektor szkół we Lwowie – Mieczysław Baranowski. Korpusy, czyli drużyny „małych kadetów” wzorowane były na oddziałach pararmilitalnych. Każdy z uczestników parado-

wał w mundurku z szarego płótna kroju wojskowego z przewieszonym drewnianym karabinem oraz lancą z chorągiewką. Korpusiacy uszeregowani w zwartą kolumnę maszerowali w rytm werbla ulicami Sanoka. Pod czujnym okiem przełożonego – nauczyciela Stanisława Niedzielskiego – młodzież zgłębiała tajniki zaprawy wojskowej z obowiązkową musztrą, tworzeniem „czwórek”, zwrotami oraz uczestniczyła w innych zajęciach ruchowych (gra w palanta, „podrywki” czy „piętówkę”). Często młodzież „wyruszyła w świat” – ten najbliższy, czyli Olchowce, Glinice czy Biata Góra, gdzie rozbijano obóz i kontynuowano gry i zabawy. Sprowadzenie zadań korpusów do założeń współczesnego „przysposobienia obronnego” byłoby jaskrawym uproszczeniem. Nauka pieśni patriotycznych z przeplatana gawędą historyczną była właściwą formą kształtowania postaw i wzorów zachowań, korpusy uczyły i bawiły, integrowały różne grupy pokolenia szkolnego. Wojaże wakacyjne obejmowały inne tereny Ziemi Sanockiej: niedaleki Zagórz słynny ruinami klasztorami, pobliskie Lesko z zamkiem rodziny Krasickich czy uzdrowski Rymanów Zdrój. Największą frajdę sprawił pamiętny wyjazd do Krakowa. Po latach Edmund Słuszkiewicz wspomina: „Rok 1903 – na owe czasy – gdy jazda koleją dla wielu, jakże wielu! była nieiszczalnym marzeniem; gdy na stację kolejową wychodziło się jak na spacer, ażeby ujrzeć z bliska pociąg z jego jasnymi latarniami od przodu i czerwonymi ślepiami od tyłu; gdy Sanok był oddalony od Krakowa bardziej niż dziś np. Chiny czy Korea; gdy spośród ileś tysięcy obywateli niemało było takich, których dziady i rodzice nie wystawili głowy za miasta granice – wtenczas wycieczka taka była wydarzeniem historycznym, epokowym, które wstrząsnęło miastem całym”. Po całodziennym ekskursji koleją (sic!) młodzież zwiedziła atrakcje grodu Kraka; królewski Wawel z grobami królów polskich, malownicze Sukiennice, sięgające chmur wieże Kościoła Mariackiego i na koniec słynny wówczas Park Jordana – oazę zabaw i rekreacji. Kraków – miasto symbol Polski niepodległej – musiał wpłynąć na wyobraźnię; wycieczka „pisała” własną lekcję historii. Korpusy trwały aż do I wojny światowej, wypełniały lukę czasową przerwy wakacyjnej organizacją zajęć „miłych i pożytecznych”, tworzyły ciągłość tradycji gimnazjalnej wychowania dla przyszłości w duchu patriotycznych wartości. Cytowany Edmund Słuszkiewicz reasumuje: „Bośmy wszyscy w tej atmosferze korpusów wzrastali i rozwijali się fizycznie, dojrzewaliśmy i krzepili duchowo. Tam, wśród ćwiczeń

wspólnych i niefrasobliwych zabaw zżywalimy się ze sobą, zadzierzgliwialiśmy wężyk szczerego koleżeństwa, które po dziś dzień nawet trwają. Tam, w atmosferze pieśni narodowych i pogwarek patriotycznych kiełkowały w nas dojrzewały ziarna miłości Ojczyzny i świadomości narodowej”.

Od 1905 roku do Gimnazjum uczęszczały dziewczęta jako tzw. „prywatystki”. Owe hospitantki zawiązały w 1918 roku stowarzyszenie o nazwie „Jaskółka”, którego celem było szerzenie oświaty i popularyzacja wartości ideowych. Stefania Skwarczyńska, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, członkini sławnych „Jaskółek” wspomina po latach: „Panny zawiązały stowarzyszenie o nazwie zahaczającej o twórczość Konopnickiej – „Jaskółka”. [...] każda członkini musiała sobie zdobyć przynajmniej jednego podopiecznego, którego uczyła czytać, pisać, którego uczyła historii Polski. Najczęściej „padały ofiarą” pomoce domowe, niekiedy łobuzy podmiejskie, którym dostawały się czasem buty lub ciepły szalik”. Ponadto dziewczęta dążyły do samokształcenia i zdobywania coraz szerszych pułapów wiedzy. Organizowano kursy, odczyty i prelekcje z dziedziny literatury, historii, dbając o apolityczność i merytoryczność treści. Owe wykłady i artykuły były zamieszczane w miesięczniku „Jaskółka” przepisywanym odręcznie w 30 egzemplarzach. Stowarzyszenie prowadziło działalność do 1923 roku, wykreowało 50 „aktywistek”, wpłynęło na postawę i mentalność wielu młodych sanoczan, którzy – używając słów Stefani Skwarczyńskiej – „pojmują swoją pracę jako społeczny posterunek”.

Dorosłą formą zaangażowania młodzieży gimnazjalnej w ruch niepodległościowy było uczestnictwo w zorganizowanych w 1913 roku na terenie szkoły „Drużynach Strzeleckich”. Zajęcia z zakresu teorii i praktyki wojskowości prowadził prof. Jan Zakrzewski. Liczba słuchaczy obejmowała 100 osób. Szkolne „Drużyny Strzeleckie” były częścią olbrzymiego ruchu niepodległościowego zainicjowanego przez galicyjski Związek Walki Czynnej, organizacji, która była prekursorem utworzenia polskich oddziałów zbrojnych walczących o niepodległą Ojczyznę w czasie I wojny światowej. Charakterystyczną rzeczą jest traktowanie własnego udziału w działalności organizacji jako powinność i obowiązek patriotyczny wobec Polski bez granic i terytorium.

Reasumując tradycje gimnazjalne w zakresie wychowania patriotycznego postuluje się opinią Alojzego Zieleckiego, charakteryzującą ruch niepodległościowy Sanoka u progu XX wieku: „Musiało wyrosnąć nowe pokolenie wychowane w duchu aspiracji narodowych, które wchodząc w dorosłe życie i podejmując uczestnictwo w życiu społeczeństwa, otwarcie deklarowało swą tożsamość narodową, wyżej stawiając interes narodowy nad karierą osobistą”.

Oprac. Małgorzata Szybiak

## Pocztą „TS”

Dokończenie ze str. 4

Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie sprawa TVP3 Regionalnej znajdzie swoje pozytywne zakończenie.

Podczas spotkań z przedstawicielami spółdzielni mieszkaniowych i władzami miasta wielokrotnie wyjaśnialiśmy zagadnienia związane z TVP3. Informowaliśmy także o ważniejszych posunięciach Stream Communications wynikających z wprowadzenia nowej Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz o wszelkich planach firmy związanych z rejonem Sanoka. Nasi klienci mają możliwość uzyskania wszelkich informacji w Biurze Obsługi Klientów w Sanoku przy ul. Staszica 18, tel. 463 71 61, a także mogą skorzystać z infolinii: 801 301 594, płacąc za połączenie tyle, ile za rozmowę lokalną. Stwierdzenie Pani Redaktor, że w biurze w Sanoku po zwolnieniu dyrektora nie ma z kim rozmawiać, potwierdza pokutujące w naszym kraju przesądzenie, że załatwić swoją sprawę można tylko z dyrektorem lub prezesem. A przecież to pracownicy terenowi najlepiej znają specyfikę regionu i lokalne problemy związane z działaniem sieci. Im zadowolony jest odbiorca, im zadowolony jest odbiorca i dobra jakość usług.

Przejęcie przez Stream Communications pełnej obsługi tzw. Azartu, czyli pakietu złożonego z podstawowych kanałów telewizji publicznej nastąpiło na wyrażone życzenie władz spółdzielni mieszkaniowych, którym zależało, aby abonentom Azartu sygnał programów dostarczany był poprzez naszą sieć kablową. Stream Communications przejął zobowiązania związane z właściwą obsługą tych abonentów i na swój koszt wykonuje wszelkie naprawy, utrzymuje i konserwuje sieć. Warto również podkreślić, że wcześniejsza infrastruktura, za pośrednictwem której następowało dostarczanie programów Azartu, nie spełniała odpowiednich norm ustalonych przez Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty.

Autorka artykułu porusza też w swoim tekście zagadnienia związane z dostępem do Internetu poprzez sieć telewizji kablowej. Takie usługi Stream Communications świadczy swoim abonentom w Jasle. Chce podkreślić, że w momencie zawierania umowy o przejęciu telewizji kablowej Gim-Sat, byliśmy przekonani, że stan sieci w Sanoku umożliwi wprowadzenie nowych usług szybko i przy niewielkich inwestycjach. Prawda okazała się jednak inna. Sieci wymagają całokształtu przebudowy pod transmisję dwukierunkową, która jest konieczna przy świadczeniu usług dostępu do Internetu. Nie wycofujemy się z obietnic jednak analiza kosztów koniecznych do przebudowy sieci wykazała, że wielkość nakładów wielokrotnie przekroczy początkowe kalkulacje. Będziemy stopniowo przygotowywać sieć do wprowadzenia tych usług, ale jest to proces czasochłonny i kosztowny.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że proponujemy klientom ofertę urozmaiconą tematycznie i językowo. Dostępne są u nas najważniejsze programy tematyczne, sukcesywnie też powiększamy naszą ofertę o kolejne pozycje. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Iwona Kasiczak  
Stream Communications

## Redakcja Tygodnika Sanockiego

Do napisania listu zachęcił mnie list czytelnika pt. „Partacze”. Otóż ja również byłam świadkiem niesolidności, odwalania roboty przez pracowników Zakładu Dróg Miejskich. Było to może miesiąc lub więcej temu, gdy ZDM zaczął łączyć asfaltem skrzyżowanie ulic Żwirki i Wigury z ul. Mickiewicza. Z okna mieszkania zobaczyłam jak „p.....” z wymienionej firmy zaasfaltowują pokrywę jednej z trzech studzienek kanalizacyjnych. Zadzwoniłam do ZDM-u informując co się dzieje. Ktoś miał przyjechać i sprawdzić, ale nikt tego nie zrobił, a metalowa pokrywa została pięknie zaasfaltowana. W razie ulewnych deszczów, burz czy w czasie wiosennych roztopów, woda będzie spływała powierzchnią jezdni i zalewała piwnice naszych bloków (tak właśnie bywa), zaś kanalizacja będzie niedrożna, bo nieoczyszczona. Wtedy będzie konsternacja, co się stało, dlaczego? Kto będzie pamiętał o tym, co zrobiono?

Dokończenie na str. 6

To był dzień, na który mrzygłodzianie czekali dwa lata. Kolejny już jarmark w tym niegdys tężącym życiem miasteczku przyciągnął tłumy autochtonów i przyjezdnych

## Odżyły wspomnienia królewskiego Mrzygłodu

Już od rana na rynku gromadzili się ludzie. Pogoda w tamto sobotnie czerwcowe przedpołudnie, jak na złość, bardziej przypominała wczesną kapryśną wiosnę niż zbliżające się dużymi krokami lato. – Ot, pozardrościłi jarmarku i rzucili urok – skomentował starszy mężczyzna, a potem popatrzył czy nikt na niego nie zwraca uwagi, spluwając za siebie.

Kolorowe kramy i stoiska z różnościami typowymi dla jarmarku. Przyjechali malarze i rzeźbiarze, których powszechnie zwykło nazywać się ludowymi. I rzemieślnicy, mający umiejętność wyplatania cudniek z wikliny oraz wystrugiwania z miękkiego drewna łyżek, cukierki i wszelkiego rodzaju pojemników przydatnych gospodyniom domowym do przechowywania sypkich produktów spożywczych. Wreszcie także garncarz z Medyni Głogowskiej, rozchwytywany przez organizatorów imprez plenerowych o charakterze folklorystycznym.

I ten właśnie garncarz, popisujący się swoim kunsztem, oblegany przez gapiów, był przedmiotem rozmów miejscowych szacownych gospodarzy. No bo jak tu przywozić garncarza do Mrzygłodu, niegdysiejszego centrum garncarstwa na Podkarpaciu? Czy nie wstyd, że lepiący garnki jeszcze w pierwszej połowie zeszłego wieku mrzygłodzianie nie przekazali tej umiejętności następcom?

Na przyzbie drewnianej chaty, ustawionej szczytem do rynku, rozsiadli się miejscowi gospodarze. A wśród nich Andrzej Krzanowski, prezes Autosanu. Tego sobotniego przedpołudnia przyjechał do Mrzygłodu, spotkał starych znajomych jeszcze swoich rodziców i postawił im piwo. A między kramami Jerzy Dąbrowski, były dyrektor Krośnieńskich Hut Szkła. Tu także jego korzenie. Lata młodości spędził w tej urokliwej miejscowości nad Sanem i co jakiś czas odwiedza rodzinne strony. I jeszcze jeden rodowity mrzygłodzianin, mecenas Karol Hełński z Krosna. Spędza tu każdą wolną chwilę. Ma gdzie, bo wyremontował dom po rodzicach. Jakby mógł zatem przepuścić taką okazję, jaką jest jarmark?

– To już drugi jarmark królewski – informuje Grzegorz Michalewski, któremu



Z lewej Andrzej Krzanowski, prezes Autosanu.

Stowarzyszenie Sympatyków Doliny Sanu powierzyło rolę koordynatora imprez kulturalnych, odbywających się na ustawionej w rynku estradzie. – Drugi i na pewno nie ostatni – dodaje Aleksandra Liszka, szefowa stowarzyszenia, na co dzień dyrektorka miejscowej szkoły podstawowej.

To właśnie w sali gimnastycznej placówki, której dyrektorką jest pani Aleksandra, odbyło się seminarium poświęcone zabawom i obrzędom mieszkańców doliny Sanu. Bardzo ciekawe i pouczające referaty przygotowali pracownicy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku: panie – Danuta Blin-Olbort i Maria Marciniak oraz Henryk Olszański.

Dokończenie na str. 6



Na estradzie zaprezentowały się zespoły ludowe i folklorystyczne.

Dokończenie ze str. 5

Bardzo ciekawe jest to, że łataną dziurę tylko na ul. Żwirki i Wigury, a od Mickiewicza pozostawiono, bo to ulica powiatowa. Łataną ulicę owszem naprawiono, ale nie wszędzie. Wystarczy zobaczyć skrzyżowanie z ul. Sobieskiego. Wracając do ulicy powiatowej, nasuwa się pytanie, kto był taki mądry – czy samorządowcy, czy na jakimś szczeblu wyższym – aby zrujnować strukturę miasta dzieląc ulice na miejskie i powiatowe, a chyba są jeszcze wojewódzkie? Urząd Miejski winien być gospodarzem na swoim terenie – otrzymywać należne pieniądze z podatków i odpowiadać za stan dróg.

Rozpoczął się turystyczny sezon, coraz więcej autokarów i wycieczek przyjeżdża do Sanoka, a w mieście nieoznakowane przejścia, drogi, skrzyżowania. Kogo za to winić i rozliczać? Miasto jest brudne, ulice powiatowe nie zamiatane, chodniki zaniedbane, jezdnie garbate, pełne wyboi. Jest takie przysłowie „gdzie kucharek sześć tam nie ma co jeść”. Może dlatego pan Starosta w ogóle nie troszczy się o stan swoich ulic. Może powinien zlecić te usługi i zapłacić budżetowi miasta? Jestem mieszkanką Sanoka od 50 lat i jest to Moje Miasto, którego losy mnie obchodzą. Boleję, że stało się brudne, że na ulicach słychać wulgarny język.

Żywię głęboką nadzieję, że Pan Burmistrz przy wsparciu Pana Starosty będzie mógł wiele potrzebnych i koniecznych spraw dla miasta i mieszkańców rozwiązać. My mieszkańcy będziemy ich wspierać i pomagać.

H.G.

(Nazwisko i imię do wiadomości redakcji)

### Szanowna Redakcjo!

Piszę ku przestrodze innych – aby nie dali się nabić w przysłowiową butelkę. Otóż kupiłem aparat telefoniczny w cenie promocyjnej w Sanockiej Telekomunikacji. W czasie pierwszej rozmowy aparat zamilkł. Mechanicy telekomunikacji stwierdzili iż aparat jest zepsuty, pobrali 12 zł. opłaty za wystanie go do reklamacji, ale w zastępstwie aparatu nie otrzymałem, bowiem już nie posiadali – do dziś jestem bez telefonu tj. 3 tygodnie natomiast otrzymałem rachunek telefoniczny do zapłaty; zatem mam pytanie? Czy można za coś płacić czego się nie posiada?

Z poważaniem  
Mieczysław Świąt

### Nożyce i stół

Na wywiad, który przeprowadził ze mną redaktor naczelny „TS”, zareagował p. dr T. Chomiszczak. W końcowym akapicie swego listu do redakcji prosi naczelnego, aby nie powtarzał za swoim rozmówcą, czyli za mną, że „diabeł tu zamieszkał”, lecz wyjaśnił mi sytuację, w której się znalazł „w sposób racjonalny”. Nie wiem jak to zrobi pan redaktor? Ja zabieram głos w swojej sprawie.

P. dr Chomiszczak należał do grona najbliższych moich współpracowników w dziele powoływania i kierowania PWSZ w Sanoku. Otrzymał w niej pełny etat, stanowisko profesora, kierownictwo Studium Języków Obcych, miejsce w senacie i praktycznie nieograniczoną możliwość zarabiania pieniędzy. Podobnie było z większością innych doktorów, którzy mając się dobrze, postanowili mieć się jeszcze lepiej. W tym celu, znalazłszy prowodyra (też doktora), bez żadnych „racjonalnych” podstaw postanowili „w sposób racjonalny” pozbawić mnie funkcji rektora. A oto wyniki wyborów sprzed roku: „za” 2 głosy, „przeciw” 9 i 2 „wstrzymujące się”. Do grona tych ostatnich przynależało się później aż sześć osób! I to też jest „racjonalne”, bo kto się dziś przyniża, że głosował „przeciw”?

Dr Chomiszczak nazywa mnie „skądinąd cenionym autorytetem naukowym”, co znaczy, że nie jestem autorytetem do prostu, lecz „skądinąd”, a taki autorytet nie może być „ceniony”. Zaś w końcowym fragmencie pisma skierowanego do przewodniczącej konwentu z maja 2003 r., które niewątpliwie podpisał również p. doktor, czytamy, że „jak dotąd kolejni rektorzy działali przypadkowo, bez wyraźnego programu”. Dla mnie to oznacza, że propozycja skierowana pod adresem p. Chomiszczaka i kilku innych doktorów, aby wraz ze mną budowali sanocką uczelnię, była nieracjonalna, była błędem z mojej strony.

Dokończenie na str. 7

## Gracz zespołowy

Szybki, skuteczny i przewidujący. Entuzjasta nowoczesnych technologii. Świetny menedżer i główny autor sukcesu Podkarpackiego Banku Spółdzielczego. Oto najkrótsza charakterystyka Lesława Wojtasa, prezesa PBS, Człowieka Roku 2002 Ziemi Sanockiej. Nęcące oferty kilkakrotnie składała mu Warszawa, ale nie dał się skusić. Uważa, że jego miejsce jest tutaj.

Jeden z najbliższych współpracowników Lesława Wojtasa, Wojciech Błaż, wiceprezes PBS, dorzuca jeszcze do tej listy konsekwencję i coś, co w sporcie nazywa się „ciągnięciem na bramkę”. Prezes doskonale wie, czego chce i w jaki sposób osiągnąć zamierzone cele. Ma strategię na dziś i na jutro. Zawsze kilka kroków w przódzie. – *Czasem trudno za nim nadążyć* – stwierdza z uśmiechem wiceprezes Błaż. Na spotkaniach zarządu – a pracują permanentnie – zawsze prosi o krótkie zreferowanie najistotniejszych spraw, poświęcając na każdą po kilka minut. Ma cenną umiejętność koncentrowania się na rzeczach najważniejszych. Jest typem gracza zespołowego, choć stać go na efektowne solówki. Chętnie dzieli się swoimi pomysłami i potrafi słuchać innych. – *„Do przodu” to podstawowa dewiza prezesa* – zdradza Wojciech Błaż. Za sprawą Lesława Wojtasa, PBS był pierwszym bankiem spółdzielczym i siódmym bankiem w Polsce, który zaoferował usługi internetowe, choć początkowo nie brakowało sceptyków nawet wśród najbliższych współpracowników. Obecnie Internet pełni w firmie rolę średniej wielkości oddziału, obsługując ponad 320 podmiotów gospodarczych i klientów indywidualnych. A prezes myśli już o stworzeniu banku elektronicznego – jak zrobili to już niektóre banki komercyjne – oraz wprowadzeniu usług związanych z home bankingiem, bankofonem, informacjami SMS.

Lesław Wojtas jest jednym z głównych architektów konsolidacji banków spółdzielczych, w wyniku której powstał Podkarpacki Bank Spółdzielczy. Pozycja kierowanej przez niego placówki rośnie z roku na rok. W 2003 r. PBS znalazł się na 6. miejscu wśród 50 największych tego typu placówek w kraju, w rankingu ogłoszonym przez „Gazetę Bankową”. Podkarpackim spółdzielcom w ciągu zaledwie kilku lat udało się stworzyć bank o znacznej sile kapitałowej i zasięgu regionalnym, ratując przy okazji kilka słabszych ekonomicznie banków spółdzielczych. Dziś PBS ma 38 placówek (11. oddziałów, 13 filii i 14 punktów kasowych) i zatrudnia 241 osób. Udziałowcami banku jest blisko 15 tys. akcjonariuszy, a z jego usług korzysta ponad 225 tys. klientów.

Obecnie zarząd wytyczył sobie kolejne zadanie: przekształcenie PBS w bank



JOLANTA ZIOBRO

Tytuł Człowieka Roku przyznała Lesławowi Wojtasowi kapituła konkursu promocyjnego na Firmę, Produkt i Człowieka Roku. Konkurs od kilku lat organizuje Regionalna Izba Gospodarcza przy udziale Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego. Zaszczególne wyróżnienie Lesław Wojtas otrzymał za działania zmierzające do integracji lokalnych przedsiębiorców, samorządów i instytucji finansowych oraz za zainicjowanie Funduszu Poręczeń Kredytowych.

Samodzielny. Warunkiem jest osiągnięcie pułapu 5 mln euro kapitału. Zgodnie z przyjętymi wcześniej planami, powinno to się udać w tym lub w przyszłym roku. Dla Sanoka i regionu byłaby to znacząca sprawa – mielibyśmy u siebie centralę banku mocno związanego z lokalnym środowiskiem, z ośrodkiem decyzyjnym na miejscu i polskim kapitałem.

Ideę konsolidacji – która tak świetnie sprawdziła się w dziedzinie bankowości – Lesław Wojtas chciałby przenieść na grunt życia społecznego i gospodarczego, o czym mówił odbierając statuetkę Człowieka Roku. Uważa, że w tych trudnych czasach ludzie muszą pomóc sobie sami. Choć rozwój zależy od wielu czynników zewnętrznych,

decydującą rolę odgrywają jednak ludzie. Najważniejsze, by była wola wspólnego działania. A powinni przejawiać ją wszyscy: samorządy, organizacje społeczne, biznesmeni, rolnicy, producenci. – *Na podstawie wieloletnich doświadczeń doszedłem do wniosku, że aby osiągnąć sukces, należy zintegrować wszystkie siły lokalne, od intelektualnych po finansowe. Jeśli oczekujemy inwestycji kapitałowych zewnętrznych, krajowych czy zagranicznych, musimy stworzyć warunki dla inwestorów w postaci infrastruktury lub chociażby koncepcji, a przede wszystkim odpowiedniego klimatu. Możliwości są, potrzebna jest tylko wola. Jako pragmatyk i praktyk gospodarczy wiem, że inaczej się rozmawia, jeśli jest wola wszystkich stron, a inaczej jeśli tylko jednej. Tę samą sprawę można załatwić – pozytywnie i bez obchodzenia prawa – w ciągu trzech lat, albo też w ciągu roku* – podkreśla.

Ogromną rolę mają tutaj do odegrania samorządy lokalne. To właśnie one muszą tworzyć odpowiedni klimat i rozwijać współpracę na poziomie gmin, powiatów i regionu. Pierwsze jaskółki takiego myślenia pojawiły się w Sanoku. Przykładem może być stworzenie przez miasto podstrefy ekonomicznej, poręczenie kredytu dla Autosanu czy podjęcie współpracy z Beef-Sanem. – *To dobrze rokuję na przyszłość* – uważa prezes Wojtas. – *Zawsze pomaga się tym, którzy sami dążą do tego, aby było lepiej. W bankowości mówimy, że po kredyty powinien przychodzić nie ten, który nie ma pieniędzy, ale ten, który je ma.*

Lesław Wojtas jest przekonany, że motorem napędowym rozwoju gospodarczego powinna być przede wszystkim mała i średnia przedsiębiorczość. Jeśli państwo nie pomaga biznesmenom – a czasem wręcz przeszkadza – trzeba pomóc im na poziomie lokalnym. Choćby poprzez tworzenie Funduszy Poręczeń Kredytowych. Fundusz taki tworzy się obecnie w naszym regionie, przy udziale PBS. Jego zadaniem będzie wspieranie tych, którzy mają pomysł, ale nie mają kapitału. – *Chodzi przede wszystkim o pomoc drobnemu biznesowi, choć z poręczeń kredytowych korzyści osiągną również samorządy* – wyjaśnia. – *Jest wiele osób, które mają wizję i nieodpartą wolę działania, ale w zderzeniu z barierami prawnymi, biurokracjami i finansowymi często tracą chęć*

*i cały animusz. I właśnie ich ma wspierać fundusz, ułatwiając na starcie pozyskanie środków. Deklaracje przystąpienia do funduszu złożyły już duże ośrodki miejskie, takie jak Sanok, Jasło i Krosno. PBS, chcąc dać przykład, jako pierwszy zadeklarował zasilenie funduszu kwotą 0,5 mln zł. Powinna ona być zrównoważona przez wkłady finansowe samorządów. Są jednak gminy i powiaty, które nie do końca rozumieją korzyści płynące z faktu stworzenia Funduszu Poręczeń Kredytowych. Lesław Wojtas ma nadzieję, że ich gospodarze zmienią swoją postawę, bo przecież tylko integracja na poziomie lokalnym może zapewnić rozwój i sukces. Najlepszym przykładem jest bank, któremu szefuje.*

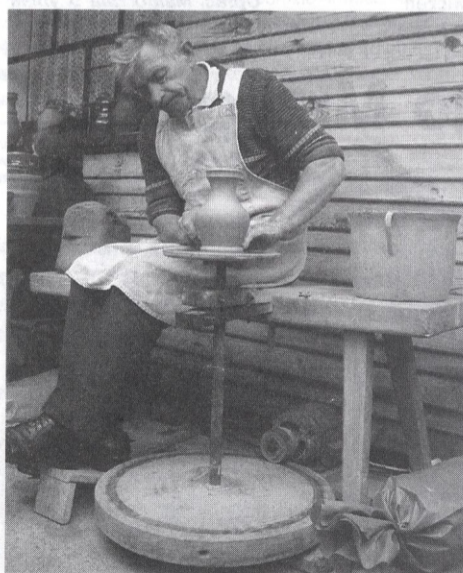
\*\*\*

Lesław Wojtas ma 53 lata. Ukończył Akademię Ekonomiczną. Jest rodowitym sanoczaninem. Dorastał przy ul. Długiej. Później rodzice wybudowali dom w najpiękniejszym – jak sam mówi – miejscu w Sanoku, na Białej Górze, w sąsiedztwie skansenu. Mieszkał tam z rodziną przez wiele lat. Obecnie ma mieszkanie w bloku i buduje dom w Olchowcach. Jest ojcem trojga dzieci. Najstarszy Janusz pracuje w dziale windykacji PBS, Hubert studiuje w Wyższej Szkole Biznesu w Nowym Sączu, a Magda ukończyła I klasę gimnazjum. Żona, Ryszarda, zajmuje się domem.

W wolnych chwilach, a ma ich bardzo niewiele, szuka spokoju i wytchnienia od zgiełku pracy. Chętnie spędza czas na działce rekreacyjnej w Trepczy, gdzie zajmuje się drobnymi pracami gospodarskimi. Jest miłośnikiem gór i wytrawnym piechurkiem. W młodości przemierzył na górskich szlakach 3,5 tys. km. Do dziś opowiadała dzieciom, jak będąc kilkunastoletnim chłopcem, samodzielnie wyznaczył i pomalował żółty szlak wiodący na Orle Skałki. W hierarchii wartości Lesława Wojtasa na pierwszym miejscu jest rodzina. To właśnie z myślą o najbliższych poświęca się z takim zaangażowaniem pracy. Jest też przekonany, że służy ona innym rodzinom – PBS daje przecież zatrudnienie 241 osobom. Prócz prezesowania w banku i pracy w różnych ciałach społecznych, Lesław Wojtas jest wiceprezosem komitetu finansowego i członkiem rady Banku Polskiej Spółdzielczości w Warszawie.

Mówi o sobie, że jest urodzonym optymistą. – *Gdyby nie optymizm i parcie do przodu, prawdopodobnie nie osiągnąłby ani osobistych ani zawodowych sukcesów. Wydaje mi się, że jest to jedna z moich dodatkowych cech* – zauważa z uśmiechem. I właśnie ów optymizm w połączeniu z doświadczeniem, umiejętnością pracy w zespole, otwartością i chęcią uczenia się pozwalają mu osiągnąć wytyczone cele. Tytułu Człowieka Roku nie otrzymał przecież za przeciętność. **Jolanta Ziobro**

## Odżyły wspomnienia królewskiego Mrzygłodu



ARKAŁUŻ KOWSKI

Garnarcz z Medyny Głogowskiej w ostatnim czasie jest atrakcją imprez folklorystycznych w regionie.

Dokończenie ze str. 5

W tej także sali, już po zakończeniu seminarium, przyjmowani są zmarznięci uczestnicy jarmarku: muzycy oraz tancerze zespołów ludowych i folklorystycznych, którzy przyjechali z całego powiatu sanockiego. Jest zupa grzybowa i bigos. Dania sporządzone zgodnie z przepisami kulinarnymi, przekazywane z pokolenia na pokolenie mrzygłodziń, liczą sobie kilkadziesiąt lat. Na deser zaś ciasta. Także z domowego wypieku. Na prawdziwym maśle i śmietanie.

Pani Aleksandra jest zagoniona. Jako szefowa towarzystwa stara się być dosłownie wszędzie. Na szczęście padający od rana drobny kapuśniaczek nie daje się we znaki uczestnikom imprezy. Zresztą, raz po raz, spo-

za ciemnych deszczowych chmur nieśmiało wygląda czerwcowe słońce. Gdyby jeszcze przestało wiać od Sanu, byłoby idealnie. Ale, jak się okazuje, nienajlepsza pogoda wcale nie przeszkadza zbranym na rynku tłumom. Pachną pieczone na grilu kiełbaski. I może nie jest to ten zapach przedwojennych jarmarków kiełbasianych, ale najstarszym mieszkańcom Mrzygłodu przypomina on tamte czasy.

Jan Wolwicz z Ulucza przyjechał na jarmark na rowerze. – *Pamiętam tamte, sprzed wielu lat, jarmarki* – wspomina. – *Jakże wtedy było pięknie. I po chwili dodaje: – I teraz też mi się tu podoba.*

Na przyzbie drewnianej dziewiętnastowiecznej chałupy nadal siedzą gospodarze. Już wprawdzie bez prezesa Autosanu, ale nadal z fiolkami piwa. I popatrując na kłębiący się na rynku coraz gęstszy tłum, rozprawiają o tylko im wiadomych sprawach.

A jedynie postać króla Jagiełły, odłana w spżu i ustawiona w centralnym miejscu placu, jakby nic nie robiła sobie z tego gwaru, grającej głośno muzyki i odgłosu nóg tancerzy wywijających skoczne holubce na drewnianej podłodze estrady. – *Czy podoba się pomnik króla?* – zastanawia się przez moment siedzący na przyzbie chałupy starszy mężczyzna. A potem krzywi się i odpowiada: – *Trochę dziwna ta figura. Przypomina miejscowego chłopca. Kompani mężczyzny wybuchają śmiechem.*

Pani Stanisława Smoczyńska, świetnie pamiętająca przedwojenny Mrzygłód – tu się urodziła – opowiada, jak niegdyś to urocze miasteczko żyło pełnią galicyjskiej werwy. Dziesięć sklepów żydowskich i tylko jeden prowadzony przez katoliczkę, jej babkę. Ależ był ruch. – *Dobrze żyło się wśród tych ludzi zapobiegliwych i prostych* – wspomina z nostalgią. – *Może tamte wspomnienia są dla mnie tym bardziej piękne, że byłam wówczas młodą dziewczyną* – zastanawia się.

Ale Mrzygłód prawie nie zmienił się od tamtych zamierzczonych czasów. Te same domy, ten sam rynek i wąskie uliczki między drewnianymi chałupami ustawionymi szczytem do głównego placu. To nadal Mrzygłód, jak za młodości pani Stanisławy, która – zwierzyła się – na ten jarmark przyjechała z Krakowa, gdzie od wielu dziesiątków lat mieszka na stałe.



CZESŁAW SKROBALA

Wyroby z wikliny nadal cieszą się popularnością.

Dokończenie ze str. 1

Maturę zdawałem jako szesnastolatek. Potem studia na Politechnice. W większości moimi wykładowcami byli przedwojenni profesorowie z Wilna i Lwowa, np. chemię wykladała prof. Alicja Drabalska – ostatnia żyjąca uczennica Marii Curie-Skłodowskiej. Tam uczyłem się projektowania. Ale największą szkołę przeszedłem, terminując u znanych scenografów. Dzisiaj, z perspektywy trzydziestu lat, widzę, że model kształcenia mistrz-uczeń jest w tzw. zawodach artystycznych po prostu nieoceniony.

**Właśnie – którzy z tych wielkich ludzi, z jakimi miałeś okazję się zetknąć, wywarli na Ciebie największy wpływ?**

Zacząłem od science-fiction jako asystent w koprodukcji polsko-niemieckiej „Die Signale” na podstawie prozy Stanisława Lema – z zachwytem przyglądałem się dekoracjom budowanym przez scenografa Romana Wołyńca. Tam też poznałem wspaniałego kierownika produkcji Marcelo No-waka, który po wojnie robił wiele filmów i był duchem opiekuńczym całej naszej ekipy w najlepszym tego słowa znaczeniu. Wycho-wywał młodych ludzi na pełnowartościowych pracowników filmu. Uczył, pokazywał, osią-

**„Maliniak” czy „kobieta pracująca” – weszli przebojem do potocznego myślenia i języka, ostatnio nawet do reklamy. Jerzemu Gruzemu udało się utrzymać ten serial na dobrym poziomie przez długi czas. Zgromadził w nim świetnych aktorów i fachowo wykorzystał ich umiejętności. Czyba musiało być wesoło?**

Prawdę powiedziawszy pamiętam, że na pewno było bardzo pracowicie. Z miejsca przypomina mi się też Irena Kwiatkowska, która w jednej ze scen miała odtączyć na stole „El condor passa”. Jednak w „blokowym” mieszkaniu Karwowskich, zbudowanym w dodatku w hali zdjęciowej, nie było wiele miejsca, stół też mieliśmy. W trakcie zdjęć nie było możliwości, by bezpiecznie odbywała na nim próby. Wówczas pani Irena zaproponowała, że będzie ćwiczyć ten taniec w swoim czasie wolnym, po spektaklu w teatrze. Przez kilka dni po godzinie 22 przyjeżdżałem po nią pod „Ateneum”, skąd jechaliśmy do wytwórni. Próby tańca trwały do godziny 24 i dłużej, towarzyszyła nam ekipa techniczna – oświetleniowcy, dźwiękowcy, po czym odwoziłem tę niesamowitą kobietę do domu. Do dziś z podziwem wspominam jej determinację i olbrzymią pracowitość.

Sławomira Mroźka i myślę, nie będzie przesadą, jeśli powiem, że ta inscenizacja była wzorem dla wielu późniejszych.

**A jak poznałeś Krzysztofa Kieślowskiego?**

Poznałem go jako reżysera filmów dokumentalnych, a pracowaliśmy razem przy jego debiucie fabularnym. To był film telewizyjny „Przejście podziemne” – niezwykle doświadczenie. Zdjęcia robiliśmy w centrum Warszawy, w przejściu podziemnym na rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich. Ponieważ natężenie ruchu jest tam największe, rozpoczęliśmy nocą, około godziny 22. Operatorem był Sławomir Idziak, a sam film potraktowany został jak dokument, kamera „chodziła” za bohaterami, cały czas znajdowała się w środku inscenizacji. Prób było niewiele, wszystko, co zagraли aktorzy – naturalszczy, rejestrowano. Teraz odnoszę wrażenie, że niektóre sposoby fotografowania czy sceny z tego filmu znalazły się w „Trzech kolorach” Kieślowskiego. Uderzała mnie u niego niezwykła umiejętność obserwacji. Na planie zdjęciowym zdarzały się nieoczekiwane sytuacje. W nocy, w centrum Warszawy tym przejściem chodzili bardzo dziwni ludzie. On ich zauważał, kierował na nich kamerę i dopiero na projekcji widzieliśmy, że pozornie banalne, codzienne, bardzo

to pół roku. Do tego filmu – ponad dziewięć miesięcy. Zatrudniono wielu konsultantów od spraw historii, przemysłu, obyczajów itp. Pracownia scenograficzna liczyła do kilkudziesięciu osób. Budowano wielkie dekoracje plenerowe, adaptowano wnętrza naturalne, plenery itp.

Taki a nie inny charakter pracy zmusza scenografa do ciągłego zdobywania i pogłębiania wiedzy na bardzo różne, czasem dziwne tematy – np. historia lokomotywy i wygląd jej herbów zmienianych co kilka lat. Tego człowiek musi się nauczyć, żeby nie popełnić błędów, a ja staram się ich nie robić. W związku z tym moje życie upływało w podróży, hotelach; jak wylczyła rodzina, były okresy, kiedy w ciągu roku w domu byłem nie więcej niż sześć tygodni. Miało to też swój urok. Nie musiałem korzystać z urlopów, wakacji, gdyż każda dokumentacja i każdy wyjazd był kolejną przygodą. Dzięki temu wiedziałem prawie całą Europę, poznając wielkie miasta, zabytków i obyczajów od innej strony niż przeciętny turysta. Największe wrażenie zrobiła na mnie prawdziwie złota Praga czeska, niezniszczona od 1625 roku. Miałem okazję przebywać w domu, gdzie ta sama rodzina mieszka od czasu postawienia budynku, czyli od XVII w.

**Mówisz o filmach fabularnych, ale wiem, że dużo rzeczy robiłeś także dla telewizji. Na przykład pracowałeś przy – legendarnym już dziś – programie muzycznym „Nie taki diabeł straszny”.**

Tak, pracę w telewizji rozpocząłem od programów muzycznych, które reżyserował Laco Adamik. W „Nie taki diabeł straszny” niezwykle satysfakcjonującym doświadczeniem i wielką przygodą była współpraca z Henrykiem Czyżem. Na nagranie do Filharmonii Łódzkiej potrafiłem tuż się całą noc z Drezna, by po nim zaraz ruszać z powrotem. Henryk Czyż był człowiekiem o olbrzymiej wiedzy, zwłaszcza muzycznej, bardzo szanowanym przez orkiestrę. Dziś – w dobie talk-show i reality-show – niewielu chyba pamięta, jak ogromną ilość wiedzy na temat słynnych muzyków, kompozytorów czy poszczególnych utworów i w jak atrakcyjny sposób przekazywał. W tym chciało się po prostu uczestniczyć.

**Wielokrotnie brałeś udział w festiwalach programów telewizyjnych – w Karłowych Varach czy w festiwalu „Róże Montreaux”.**

Robienie programów muzycznych było dla mnie wielką przyjemnością, gdyż wiązało się bezpośrednio z moimi zainteresowaniami. Najwięcej programów realizowałem dla telewizji łódzkiej. Powstawały one wówczas w naprawdę ciężkich warunkach. Był początek lat 70. – rzadko wychodziło się z kamerą TV w plener – ciężar aparatury, brak podłatek, sposób oświetlenia – prawie całkowicie to uniemożliwiali. Dlatego większość zdjęć robiło się w studio. Związana z tym była specjalna sztuka budowania dekoracji – na przykład ściany łączyły się pod kątem 120 stopni, a nie pod prostym, gdyż kamera optycznie zmniejszała go do prostego. I mnóstwo innych sztuczek, a także trudności, z dzisiejszego punktu widzenia – nie do wiary.

Te programy – mimo trudnych warunków realizacji – musiały być chyba nie najgorsze, bo pamiętam, jak dziennikarze zachodni obecni na festiwalach podczas spotkań na bankietach czy w kulturalnych gratulowali nam poziomu wysokiego polskiej telewizji i ostrzegali, żeby tego nie zatracić. Niestety, zalew komercyjnej i tandety jednak nas nie ominął.

**Ale teraz, mieszkając na peryferiach wielkiego świata, nie jesteś chyba zarzucający propozycjami?**

Nie da się ukryć, że gdybym udzielał się towarzysko w odpowiednich miejscach i poświęcał temu odpowiednią ilość czasu, pewnie byłoby ich więcej. Tylko że... nie mam na to ochoty. I najwyższy czas zadbać o zdrowie – ostatnio przeszedłem kilka poważnych operacji.

Choć moje dotychczasowe życie było tak aktywne, że starczyłoby go pewnie dla kilku osób, teraz też nie siedzę beczynnie.

Tak naprawdę brakuje mi jedynie tej energii, jaką dawała praca w ekipie filmowej. To było niesamowite doświadczenie – przez czas jakiś, raz krócej, raz dłużej, pracując bardzo intensywnie, żyliśmy jak wielka rodzina, dawaliśmy się siebie, to co najlepsze. Nie liczyły się drobniaki, bo najważniejszy był po prostu wspólny cel. Zdarzały się nieporozumienia, ale nikt nie chował uraz, nie rozpamiętywał. Nie wiem, jak to się działo – czy film ściąga podobnych ludzi? Faktem jest, że niejednokrotnie bywało tak, iż wyprzedzaliśmy się w myśleniu, zyliliśmy jak wielką rodzinę, poprawić. Nie istniały rzeczy niemożliwe. Jednak dziś, kiedy o świecie budzą mnie ptaki, a z okien domu mogę obserwować wschód słońca nad Ostawą, czuję się naprawdę szczęśliwy. **Anna Strzelecka**

Dokończenie ze str. 6

I to jest fakt, wszak dzisiaj ci panowie (i panie) są „zdecydowani we własnym zakresie (...) z całym Senatem, z władzami samorządowymi, wreszcie z innymi osobistościami spoza uczelni, którym jej dobro leży na sercu stanowią (...) kierunkową busolę rozwoju Szkoły”. Jak to pięknie powiedziane, panowie doktorzy, i jak niesmaczne...

Z listu p. Chomiszczaka wynika, że jeśli ktoś ma stopień doktora, powinien zachowywać się i myśleć racjonalnie – i broń Boże! – nie wywoływać diabła, bo to niemodne, niepoprawne politycznie i nie na miejscu. Ja zaś uważam na odwrot. Poza tym, odżegnując się od diabła, p. Chomiszczak źle mnie cytował. Nie powiedziałem, że „diabeł tu namieszal”, lecz że „wstał w nich diabeł”, a to znaczy zupełnie co innego. Powiedziałem tak, ponieważ ani rok temu, ani później „racjonalnie” nie byłem w stanie pojąć zachowania moich byłych kolegów. Teraz przynajmniej lepiej rozumiem ich intencje.

Prof. dr hab. **PK Skoczyński**

Sygnały Czytelników

## Za mały na piątek

Jeden z Czytelników poskarżył się na sanocki PKS.

– *Chciałbym opisać sytuację z piątku, 13 czerwca. Wracałem z Krakowa wieczornym kursem sanockiego PKS-u. I podobnie jak dwa tygodnie wcześniej w trasę wysłano mały autobus, mimo że właśnie w piątek najwięcej studentów wraca na weekend do domu. Ścisł był niemiłosierny, na dodatek tylko część bagaży zmieściła się w bagażniku. A że tego dnia temperatura była wysoka, to pasażerom przyszło jechać pięć godzin w okropnej duchocie. PKS życzy sobie za kurs 33 zł – ambitna cena, chyba najwyższa na tej trasie – więc powinien zapewnić pasażerom godziwe warunki podróży. Kiedy, jak kiedy, ale właśnie w piątek powinien wysłać w tę trasę duży autobus.* **(bb)**

## W gestii mieszkańców

Kolejny sygnał zgłosił mieszkaniec ulicy Sądzińskiej. – *Raz w tygodniu SPGK zabiera śmieci z naszej ulicy i przy okazji systematycznie ją niszczy. Można chyba sobie wyobrazić, jaki jest efekt wjazdu i manewrów 12,5-tonowym samochodem na małej uliczce. Czy nie można byłoby zabierać śmieci sprzed ulicy? – zapytuje Czytelnik?*



– *Nie widzę żadnego problemu, niech tylko mieszkańcy Sądzińskiej dogadają się między sobą – uważa dyrektor Andrzej Krzysik z SPGK. – Jeżeli śmieci będą wystawiane przed wjazd do ulicy, to stamtąd będziemy je zabierali.* **(b)**

## Nie dokosili

Redakcję odwiedził mieszkaniec alei Wojska Polskiego, który nie może się doprosić dokładnego koszenia trawy przy jego posesji. – *Za każdym razem zostawiają półmetrowy pas przy siatce. Ostatnio kosili dwa dni, ale i to im nie wystarczyło. A u sąsiada wykoszone jak należy. Interwencji w spółdzielni i też nie pomaga. Już nie wiem, jak mam ich prosić.*

*I druga sprawa: kilku dryblasów do upadłego kopie piłką w blok i budynek gospodarzy spółdzielni. Sam często wyrzucam im piłkę z ogródka, bo inaczej pewnie porwałby mi siatkę. Może w końcu spółdzielnia zareaguje na te ich wybruki?* **(bart)**

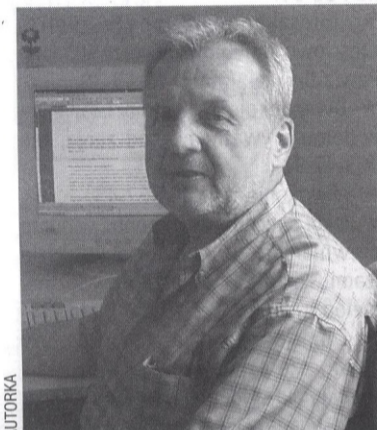
# O rzeczach możliwych i nie

damał, a przede wszystkim wprowadził mnie w procedury zachowań przy produkcji filmu. Była to życzliwa, ale bezwzględna dyscyplina. Poza zdjęciami nic nie było ważne, wszystko musiało odbywać się zgodnie z precyzyjnym planem kalendarzowym filmu. Potem był „Jeszcze słycać śpiew i rzenie koni” na podstawie opowiadania Andrzeja Mularczyka. Film dla mnie ważny, gdyż zapisał się w moim życiu wieloma wspaniałymi kontaktami zawodowymi i towarzyskimi. Był to film debiutów: reżyserskiego – Waśkowskiego, operatorskiego – Sławomira Idziaka, operatora kamery – Edwarda Kłosińskiego (później współpracownika Wajdy, Zanussiiego i wielu zagranicznych sławnych reżyserów; obecnego męża Krystyny Jandy) i fotosty – mojego dobrego kolegi z lat szkolnych Wiktora Skrzyneckiego – obecnie reżysera.

Następny to... „Pan Samochodzik i Templariusze”. Zdjęcia robiliśmy w okolicach Grudziądza – m.in. w pierwszej siedzibie Krzyżaków na ziemiach polskich w Warcisławiu, gdzie do dzisiejszego dnia znajdują się mury zamku gotyckiego wzorowanego na twierdząch krzyżowców w Jerozolimie. Praca przy tym filmie spowodowała, że wkrótce zacząłem pełnić funkcję drugiego scenografa, co było niewątpliwym awansem. Zaproponowała mi to Teresa Smus – zdolna, bardzo ambitna gwiazda młodego pokolenia scenografów, świetnie wykształcona plastycznie. Dalej – serial „Czarne chmury”. Tu wielką nauką a zarazem olbrzymią przyjemnością była dla mnie współpraca z wybitnym scenografem Bolesławem Kamykowskim, reżyserem Andrzejem Konicem czy operatorem Antonim Wójtowiczem. Do dziś wspominam zresztą całą ekipę produkcyjną i aktorską – w serialu tym wystąpiła ówczesna czółowka, a odtwórcą jednej z głównych ról – Ryszard Pietruski – był także współautorem scenariusza. Szczególnie serdeczny kontakt miałem z Anią Seniuk – wspaniałą osobą o dużej wiedzy i kulturze osobistej, a przede wszystkim znakomitą aktorką.

Zdjęcia do tego filmu trwały około dwóch lat. Powstały w tym czasie setki dekoracji. Na plenery jeździliśmy do Puszczy Augustowskiej w okolicach pałacu Pacy w Dowszpudzie, a także do Lublina, w którym zbudowaliśmy XVII-wieczne warszawskie Stare Miasto. Zaś pod Łodzią, na Lublinku, powstało całe miasto pruskie – z ratuszem i kościołem. Praca przy projektowaniu tych dekoracji pozwoliła mi zdobyć mnóstwo doświadczeń z zakresu scenografii, zresztą projektowaliśmy nie tylko zabudowę, ale również powozy, oświetlenie, zastawę stołową, wszelkie – czasem naprawdę drobne – szczegóły.

Jako asystent, czyli drugi scenograf, pracowałem także z Allanem Starskim – późniejszym laureatem Oscara. Współpracę tę wspominam niezwykle miło, Allan Starski to prawdziwy esteta, człowiek o szerokich horyzontach i ogromnej wiedzy – plastycznej, historycznej, niezwykle kreatywny i pracowity. Wiele mu zawdzięczam. Był to na pewno kolejny etap mojego rozwoju na drodze do samodzielnej scenografii. Współpracowaliśmy przy realizacji serialu „SOS”, w filmie „Brunet wieczorową porą” Stanisława Barei, w „Człowieku z marmuru” Andrzeja Wajdy. Zrealizowaliśmy także film muzyczny o Grażynie Bacewicz w reżyserii Ludwika Perskiego. Potem dostałem propozycję pracy jako drugi scenograf przy pierwszej serii „Czterdziestolatka”.



AUTORKA

Drugą tak zdyscyplinowaną osobą poznałem podczas realizacji filmu „Dary Magów” – a była nią Nina Andrycz. Jej charakterystyka trwała około sześciu godzin, tak więc aby zdjęcia mogły zaczynać się rano, trzeba było być w wytwórni około 4.30. Zawsze, kiedy po nią przyjeżdżałem, czy to była godzina 4.15 czy 4.00, czekała gotowa przy recepcji. Przy powszechnym braku szacunku do cudzego czasu, było to nadzwyczajne i zdumiewające.

**Jako asystent Allana Starskiego pracowałeś przy filmie Andrzeja Wajdy „Człowiek z marmuru”. Miec w swoim dorobku ten film to chyba prawdziwy powód do dumy?**

Tak, byłem tam drugim scenografem. Z filmem tym związana jest pewna anegdota, do powstania której niechcący się przyczyniłem. Otóż na pokój dla filmowego pracownika SB wybrałem pomieszczenie w gmachu ówczesnej hipoteki w Warszawie. Z punktu widzenia produkcji i pewnej wygodzie inscenizacyjnej pokój ten powinien mieć dwa wejścia. Jednak tak nie było i powinienem był szukać innego obiektu. Ale mistrzowi – Andrzejowi Wajdzie nasunęło to inny pomysł i brak tych drzwi wykorzystał w znakomity sposób. Z pewnością pamiętasz scenę, w której bohater wchodzi do pokoju na przesłuchanie i na pewno z niego nie wychodzi, a jednak go w nim nie ma? Taka metafora wszechmogącego SB.

A początkiem moich kontaktów z Andrzejem Wajdą był film realizowany w jego Zespole Filmowym „X” „Obrazki z życia”. Poszczególne sceny reżyserowało dziesięć debiutujących w filmie fabularnym osób, m.in. Agnieszka Holland, Feliks Falk, Jerzy Domaradzki, Andrzej Kotkowski, Barbara Zdort, i in. Ewentualnie jak na tamte czasy było, że pokazało się na raz aż tylu młodych ludzi; ten pomysł Wajdy uważam za genialny. Wówczas na każdy debiut fabularny zgodę musiał wyrazić komitet kinematografii, cenzura, czynnik polityczny – było naprawdę ciężko, prawdziwa droga przez mękę. Jednak udało się i do dzisiejszego dnia nazwiska tych twórców stanowią ścisłą czółowkę. Ich wejście rozpoczęło okres tzw. kina moralnego niepokoju. Już wtedy czuło się, że zajmują miejsce wielkich mistrzów, że wchodzi nowa generacja. Dzięki temu reżyserskiemu pomysłowi poznaliśmy się i później wielokrotnie spotykaliśmy przy innych filmach. Na przykład z Agnieszką Holland, która wówczas nadawała ton całej tej, skupionej wokół Andrzeja Wajdy, grupie. Jej realizacje już wtedy uważane były za znaczące i były początkiem okresu twórczego, który zaowocował pasmem późniejszych sukcesów. Wspólnie zrealizowaliśmy polską prapremię „Emigrantów”

zwyčajne sceny pokazane na ekranie i zmontowane przez reżysera stają się niezwykle interesujące. Na pewno przy tej realizacji nauczyłem się inaczej patrzeć na pozornie szarą rzeczywistość. Po projekcjach roboczych tego filmu zdałem sobie sprawę, że kamera dostrzega o wiele więcej niż człowiek.

**Milosz Forman – faktycznie pracowałeś razem? Co to za tajemnicza historia?**

Bezpośrednio z Milosem Formanem nie pracowałem. Jednak kiedy miał realizować „Amadeusza”, zostałem poproszony, by ze względu na swoje kontakty z hierarchią kościelną w różnych krajach pomóc w dokumentacji obiektów należących do episkopatu ówczesnych krajów tzw. bloku socjalistycznego. Zresztą zdarzało się, że np. zostawałem konsultantem od spraw liturgii kościoła katolickiego w filmach radzieckich lub produkcji dawnej NRD.

**Nie rozmawialiście jeszcze o filmie, z którego chyba jesteście najbardziej dumy, który zajął Ci dwa lata życia, filmie najtrudniejszym chyba pod względem scenograficznym ze wszystkich Twoich dokonań, czyli o „Najdłuższej wojnie nowoczesnej Europy”.**

Był to film niezwykle. Najlepszy, najbardziej staranny od strony scenograficznej. Dzięki potężnej finansowej, jaką była Telewizja Polska za prezesa Szczepańskiego, materiały mogłem sprowadzić z całej Europy – prawie że nie było ograniczeń finansowych. Udało nam się w tym filmie pokazać zmiany w architekturze zachodzące przez ponad sto lat. Pokazaliśmy dzieje rodów wielkopolskich od czasów napoleońskich do I wojny światowej i powstania wielkopolskiego. Dzięki dokumentacji do tego filmu poznałem prawie wszystkie zabytkowe miejsca w Wielkopolsce. Dotychczas wydawało mi się, że serce Polski jest na południowym wschodzie. Po zdokumentowaniu Wielkopolski myślę, że jej serce mieściło się tam. Jak pracownicy i mądry musieli być ludzie mieszkający na tamtych terenach, skoro Bolesława Chrobrego stać było na wysłanie 300 ludzi okutych w zbroję w orszaku cesarza Ottona III do Rzymu, a Hipolit Cegielski – nauczyciel filologii klasycznej, założył najlepszy zakład przemysłowy produkujący kotły parowe, maszyny rolnicze itp. na terenie ówczesnych Prus. Celem tego filmu było pokazanie walki ekonomicznej i edukacyjnej z zaborcą. Polacy wyszli z tego zwycięsko. Jedyne polskie powstanie, które zakończyło się sukcesem, to było powstanie wielkopolskie. Przykład takich postaci jak Karol Marcinkowski, Dezydery Chłapowski, Hipolit Cegielski, ks. Wawrzyniak, spowodował, że mieliśmy później Eugeniusza Kwiatkowskiego, Władysława Grabowskiego, Ignacego Mościckiego – wielkich przemysłowców, którzy stworzyli przedwojenną potęgę gospodarczą Polski.

**Żeby móc zrobić coś takiego, trzeba dysponować ogromną wiedzą, nie tylko ogólną. Ile czasu spędzasz w bibliotekach?**

Dokumentacja w pracy scenografa jest najważniejsza. Od wyboru obiektów i odcyzy, czy dekoracje mają być budowane, czy będzie się kręcić we wnętrzach naturalnych, zależy powodzenie organizacyjne całego przedsięwzięcia. Od tego zależy również budżet filmu. W pracy scenografa to najważniejszy okres – odpowiada on nawet za takie szczegóły, jak ilość gwoździ czy farby z dokładnością do 1 kilograma na cały film itp. W większości seriali dokumentacja trwa oko-

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 75,5 m<sup>2</sup> (czteropokojowe) na osiedlu Błonie, tel. (0605) 73-84-16, (0692) 42-70-88 lub 463-49-18 (po 20.00).
- ★ Kawalerkę 24 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka, o wysokim standardzie wykończenia, szczegóły plus zdjęcia w Telewizji Kablowej Sanok, program – ogłoszenia, tel. (012) 634-14-87 lub (0501) 47-76-29.
- ★ Mieszkanie M-4 49 m<sup>2</sup> trzypokojowe, (II piętro) przy ul. Robotniczej 13, tel. (0600) 78-58-14.
- ★ Mieszkanie 38,60 m<sup>2</sup>, dwupokojowe (I piętro) w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 464-89-28.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie 37 m<sup>2</sup> komfortowe, po remoncie, z działką przydomową, w centrum Sanoka, tel. (012) 266-38-00.
- ★ Mieszkanie 35,5 m<sup>2</sup> (III piętro) do generalnego remontu, bez instalacji c.o., loggia, jasna kuchnia i łazienka, przy ul. Lenartowicza (obok Biblioteki), cena 990 zł/m<sup>2</sup>, tel. (0602) 65-47-81.
- ★ Kawalerkę 24 m<sup>2</sup>, tel. (0606) 31-29-60.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,71 m<sup>2</sup> (parter) w Sanoku przy ul. Robotniczej, tel. 464-09-14 (po 16.00) lub (0692) 70-97-72.
- ★ Mieszkanie 50,20 m<sup>2</sup> (III piętro), dwa pokoje, kuchnia, duża loggia, stan b. dobry, tel. 464-00-19 lub (0501) 07-00-15.
- ★ Mieszkanie 23,32 m<sup>2</sup> przy ul. Wolnej 48/40, tel. (0609) 70-37-48.

**REMONTY MIESZKAŃ,  
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW**  
tel. 0505 421 204

**ODNAWIANIE WANIEŃ  
U KLIENTA**  
tel. 463-29-11, 0606 250 286

- ★ Mieszkanie własnościowe 32,30 m<sup>2</sup> w Sanoku, tel. (012) 415-49-18.
- ★ Połowę kamienicy – dwa mieszkania z osobnym wejściem po 50 m<sup>2</sup> plus lokal usługowy na parterze, tel. (059) 843-47-47, (0693) 34-07-12 lub tel. grzechn. 464-36-85.
- ★ Dom 216 m<sup>2</sup> siedmiopokojowy, podpiwniczony, z dużym garażem i tarasem w Zagórz przy ul. Kruczej 84, tel. 462-24-90 lub (0507) 17-20-57.
- ★ Dom drewniany po remoncie w Turzym Polu k/Brzozowa, tel. 463-13-49.
- ★ **Dom 110 m<sup>2</sup> murowany w Grabownicy, blisko lasu, do zamieszkania od zaraz, tel. 439-55-51.**
- ★ Dom murowany, budynek gospodarczy oraz 0,88 ha pola, tel. 462-32-14.
- ★ **Dom na działce 8 a, na Dąbrówce, tel. (0604) 56-69-80.**
- ★ Dom murowany w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. 463-02-78.
- ★ Lub wynajmę lokal magazynowo-biurowy 125 m<sup>2</sup> (wszystkie media) przy ul. Okulickiego 8, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Halę 550 m<sup>2</sup> z działką ok. 15 a, dogodny dojazd, na Dąbrówce (dawne SPB), tel. (0601) 16-27-61.
- ★ Obiekt pod hurtownię (inne), łączna powierzchnia 400 m<sup>2</sup>, (wszystkie media) w Sanoku, tel. 463-60-68 lub (0691) 84-54-45.
- ★ Komfortowy lokal użytkowy 38 m<sup>2</sup> z wykończonym poddaszem, wraz z garażem, zapleczem dwukomorowym, nowym ogrzewaniem, roletami antywłamaniowymi na dowolną działalność, przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich (stara Nowotki), cena do uzgodnienia, tel. 463-47-30 lub (0607) 59-13-77.
- ★ Garaż murowany przy ul. Reymonta (OTL), tel. (0601) 87-92-58.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, cena 12.000 zł, tel. 463-03-05.

**Żaluzje**  
T. Czerwiński  
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 20 a, w Czerteżu 82, tel. 463-48-70.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a w Sanoku przy ul. Kruczej, tel. (0605) 34-07-00.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 20 a z możliwością podziału, przy ul. Chrobrego (Olchowce), cena 4.000 zł/ar, tel. (0609) 50-52-16.
- ★ Działkę budowlaną 17 a w centrum Grabownicy, tel. 439-53-71.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a w Czerteżu, tel. (0505) 37-00-57.
- ★ Pole orne 0,65 ha z możliwością przekwalifikowania na działkę budowlaną, w Tuchorzu na trasie Sanok - Krosno, tel. 464-32-59 lub 464-42-11.
- ★ Grunt rolny 79 a, w tym działka budowlana 35 a ze starym drewnianym budynkiem w Jaćmierzu (Przedmieście), tel. 463-42-18.

### Kupię

- ★ Mieszkanie 55-65 m<sup>2</sup> (I, II lub III piętro) z loggią, na Posadzie, tel. (0601) 53-22-28.
- ★ Mieszkanie do 50 m<sup>2</sup> na osiedlu Wójtostwo, tel. 463-58-42.
- ★ Mieszkanie do 40 m<sup>2</sup> (może być do remontu) na osiedlu Błonie lub Słowackiego, tel. 464-38-46.
- ★ Dom mieszkalny (może być do remontu) lub działkę budowlaną 10 a w Sanoku lub okolicy, tel. (0603) 78-07-86 lub 463-61-46- (po 21.00).
- ★ Dom do remontu w Sanoku lub okolicy, tel. (0603) 70-29-51.
- ★ Działkę do 0,10 ha przy ul. Konopnickiej lub Kruczej, tel. (0604) 82-13-55.
- ★ Działkę zagospodarowaną do 3 a wraz z altanką w Sanoku, tel. 464-03-13 (po 15.00) lub (0504) 23-26-43.
- ★ Działkę budowlaną 20-30 a w pobliżu Sanoka, za odpowiednią cenę, w ładnym położeniu – lub pole orne do 1 ha z możliwością przekwalifikowania, tel. 463-02-05 (wieczorem).

**PRZEJAZDY  
DO ANGLII**  
tel. 0503 524 939

### Zamienię

- ★ Mieszkanie 82,50 m<sup>2</sup> lokatorskie w centrum Sanoka – na mniejsze ok. 40 m<sup>2</sup>, tel. 464-48-02 (po 20.00).

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup> na cichej działalności gospodarczą, przy ul. Jagiellońskiej, warunki do uzgodnienia, tel. (059) 843-47-47, (0693) 34-07-12 lub tel. grzechn. 464-36-85.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 464-42-32 lub (0501) 22-28-91.
- ★ Mieszkanie dla letników i osób uczących się, ładna okolica, tel. 463-28-74.
- ★ Mieszkanie 25 m<sup>2</sup> przy ul. Armii Krajowej, tel. 464-00-61.
- ★ Przytulny umeblowany pokój w Sanoku, tel. 463-02-78.
- ★ Kawalerkę 25 m<sup>2</sup> (II piętro) przy ul. Robotniczej 5, tel. 464-06-92.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe (I piętro) po remoncie, tel. 464-04-75.
- ★ Mieszkanie (pokój, kuchnia), tel. 464-38-51.
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (IV piętro) częściowo umeblowane przy ul. Jana Pawła II 6, tel. (0605) 15-19-30.
- ★ Dwa pokoje z kuchnią i łazienką w domu prywatnym – od zaraz, tel. 463-47-92.
- ★ Mieszkanie, tel. 463-67-45.
- ★ Pokój z kuchnią do remontu, w domu drewnianym w Sanoku na Posadzie (zamieszkanie – za przeprowadzony remont), tel. 463-17-19 (po 20.00).
- ★ Dom jednorodzinny, murowany 90 m<sup>2</sup>, częściowo umeblowany, najchętniej dla studentów, w Sanoku przy ul. Leśmiana 21 (koło CPN - FUX), tel. 463-74-12 lub (0691) 36-35-48.
- ★ Lokal 60 m<sup>2</sup> na działalność gospodarczą w Sanoku przy ul. Zamkowej 17, tel. 463-42-42 (wieczorem).
- ★ Lokal na działalność handlowo-usługową w Centrum Handlowym Błonie przy ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-04-44.

**USŁUGI TRANSPORTOWE**  
Przewóz Wycieczki,  
osób Lotniska, Wesela  
tel. 0609 889 708

- ★ Lokal 47 m<sup>2</sup> na działalność gospodarczą (sklep) przy ul. Sadowej 16, tel. 464-44-88.
- ★ Część lokalu fryzjerskiego na salon kosmetyczny, tel. (0695) 46-35-79.
- ★ Wydzierżawię bar 45 m<sup>2</sup> z wyposażeniem oraz lokal – zakład fryzjerski 16 m<sup>2</sup> wraz z mieszkaniem 16 m<sup>2</sup> w gminie Zarszyn, tel. 467-12-55.
- ★ Kiosk wraz z towarem na okres od 1 - 2 lat przy ul. Jagiellońskiej 48, tel. (0605) 49-32-92.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Kawalerki lub małego mieszkania, tel. (0608) 33-64-73.
- ★ Lub kupię mieszkanie 2, 3-pokojowe na osiedlu Słowackiego lub w centrum Sanoka, tel. (0604) 82-13-55.
- ★ Małżeństwo poszukuje mieszkania w Sanoku, najchętniej w okolicach dworca PKS, tel. (017) 222-78-10.
- ★ Małżeństwo poszukuje domu w Sanoku, tel. (0693) 49-40-15.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Jelca, ładowność 8 ton, stan dobry, tel. 463-63-93.
- ★ Samochód honda prelude, kolor czerwony, alarm, centralny zamek, elektryczny szyberdach, cena 6.500 zł, tel. (0605) 60-78-91.
- ★ Renaulta kangoo 1.9 diesel (1998), ciężarowo-osobowy oraz peugeota 206 1.9 diesel (2001), tel. 439-52-17.
- ★ Fiata seicento 900 (1999), kolor czerwony, cena do uzgodnienia, tel. 464-44-85 (po 16.00) lub (0506) 74-53-52.
- ★ Fiata punto 75 sx, cena do uzgodnienia, tel. 463-51-61.
- ★ Citroena berlingo 1.9 diesel (XI 1999), kolor biały, lakierowane zderzaki, air bag, centralny zamek, pełna dokumentacja, faktura vat, cena 20.900 zł brutto, tel. (0504) 09-29-86.

**OGRODZENIA  
BRAMY • BALUSTRADY**  
Produkcja metalowa  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 4632009

Uwaga: nowa oferta firmy  
**„DARKO-SERWIS”**  
**Radia CB**  
sprzedaż-montaż-naprawa  
autozabezpieczenia  
Sanok, ul. Krakowska 12,  
tel. 464-81-00

**CISAN**  
**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar  
oklejanie krawędzi  
(PCV, ABS, STENDOTRON)  
**PŁYTA WIÓROWA**  
**BLATY KUCHENNE**  
**SKLEJKA**  
**AKCESORIA MEBLOWE**  
**MECHANIZMY DO DRZWI**  
**PRZESUWNYCH**  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł  
przewóz gratis do 25 km

## ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7, tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

<b>STUDIO MEBLI KUCHENNYCH</b>	<b>SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK</b>	<b>DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH</b>
<b>SPRZĘT AGD</b>	<b>STANLEY LIBELLA</b>	<b>BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH</b>
- AMICA - FAGOR - ARISTON - ARDO - WHIRLPOOL	<b>PROMOCJE DO 30%</b>	

## OKNA I DRZWI Z PVC

**PRODUCENT  
MULTI**  
tel. 46 350 44  
38-500 SANOK



ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/  
**KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,  
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA**

**FIL-BUD** SANOCKA FABRYKA  
OKIEN I DRZWI S.C.  
Sanok, ul. Przemyska 1 (teren byłej Jednostki Wojskowej w Olchowcach)  
Poleca: **OKNA NOWEJ GENERACJI  
TYPOWE ORAZ NA ZAMÓWIENIE.**  
Drzwi wewnętrzne, ościeżnice i listwy ozdobne.  
tel. (013) 466-60-99, kom. 0691 845 445  
Zapraszamy do bezpo. rednich zakupów z magazynu firmowego.  
U producenta zawsze najtaniej

**Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej  
Sp. z o.o. w Sanoku**  
ogłasza przetarg nieograniczony  
**na sprzedaż samochodu marki NYSA 522, nr silnika OP0800392,  
nr nadwozia 367004, rok prod. 1977, z instalacją gazową.**  
Cena wywoławcza – 1.500,00 zł.  
Przetarg (licytacja) odbędzie się 9 lipca 2003 r. o godz. 11.00 w biurcu SPGK  
Sp. z o.o. w Sanoku, ul. Jana Pawła II 59 (w świetlicy).  
Samochód można oglądać codziennie (od poniedziałku do piątku) w godzinach  
od 7.00 do 15.00, na parkingu przy Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji, ul. Jana  
Pawła II 59.  
Informacji udziela Andrzej Jaros, tel. 464-01-21 wew. 210.

**DRZWI**  
Wewnętrzne firmy **CENTURION R**  
Zewnętrzne firmy **GERDA**  
Ceny producenta  
Wyprzedaż drzwi wewnętrznych  
w gat. II - upusty do 50%  
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**  
Sanok ul. II Armii W.P. 40 tel. 4635044

## Sprzedam - cd.

- ★ Peugeot 205 D 1.8 (1993), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 464-09-93 lub (0502) 11-32-01.
- ★ VW transporter 1.6 benzyna, tanio, tel. (0691) 65-64-45 lub 463-44-55.
- ★ Samochód Lanos z homologacją, tel. 464-42-43 lub (0606) 85-66-01.

## Kupię

- ★ Opla, peugeot, renault, skodę lub inne - za gotówkę z salonu, tel. (0501) 18-10-13.
- ★ Samochód Lanos z homologacją, tel. 464-42-43 lub (0606) 85-66-01.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Frezarkę do drewna, piec gazowy „Junkers” oraz żelazko, nowo (20 sztuk) tel. 463-36-40.
- ★ Grubościówkę z wyrównarką, tel. 463-59-91.
- ★ Tanio suknię ślubną, rozm. 36, tel. 463-50-37.
- ★ Suknię ślubną, tel. 463-02-78 lub 463-34-20.
- ★ Komputer, cena do uzgodnienia, tel. 464-81-57.
- ★ Tanio wózek głęboki plus spacerowy, chodzik oraz huśtawkę pokojową, tel. 464-41-23.
- ★ Golatyń do papieru (dł. noża 39 cm), szafę chłodniczą typ S-712, rozm. 193/86/73 oraz drukarkę igłową OKI 320, tel. 463-60-68 lub (0691) 84-54-45.

## MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

### Kredyty samochodowe

dla osób fizycznych i firm, minimum formalności, bez zaświadczeń US i ZUS.  
**P.U. MIWEX**  
Sanok, ul. Mickiewicza 29  
(II piętro, p. 15 i 16)  
tel. 464-49-07, kom. 0606 695 794

## Wyprzedaż

- firan, - zaston,
  - pościeli, - odzież męskiej.
- Sanok, ul. Jagiellońska 64  
(przed „rampą”)

\*\*\*  
★ Wynajmę miejsce pod reklamę wizualną na Dąbrowce, blisko przejazdu kolejowego, tel. (0604) 56-69-80.

\*\*\*  
★ Odstąpię ziemię, tel. 463-67-45.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Studentów barmana i barmankę (praca sezonowa) w Ustrzykach Górnych, tel. 461-06-30 lub (0609) 62-05-95.
- ★ AVON - wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.
- ★ Sprzedawce ze średnim wykształceniem gastronomicznym na 1/2 etatu, w Sanoku, tel. 461-40-41.
- ★ Emeryta lub renciście z samochodem, tel. 463-77-48 (po 18.00).

### Poszukuje pracy

- ★ 40-letnia rencistka, dyspozycyjna, poszukuje lekkiej pracy, tel. 464-05-44.
- ★ Studentka pedagogiki podejmie pracę od 1.07 do końca września, tel. (0601) 76-54-83.
- ★ Młoda, 21 lat, technik ekonomista, doświadczenie w branży handlowej, obsługa komputera, kasy fiskalnej, tel. 463-46-19 lub (0692) 58-91-09.

## ZGUBY

★ Zagubiono legitymację studencką WSAiZ w Przemysłu na nazwisko Petrylka Justyna, tel. 464-42-43.



Europejski  
Fundusz  
Leasingowy

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
INFORMUJE O NOWYCH NUMERACH

**46 42 266, 46 42 268**  
[www.efl.com.pl](http://www.efl.com.pl), [efl@ks.onet.pl](mailto:efl@ks.onet.pl)

## GRANIT

- grobowce,
  - nagrobki - już od 1200 zł
  - schody, - parapety.
- Dowolne kolory  
Kamieniarsstwo - Pobiedno 119,  
tel. 467-41-18

Z POWODU LIKWIDACJI SKLEPU

## WIELKA WYPRZEDAŻ

PODŁOGI *CENY DO NEGOCJACJI*  
PANELE  
BOAZERIA PVC  
Sanok, ul. II Płk. Strz. Podh. 35  
(przy „Łożyskach”)  
tel: 464-92-84

## Ceny okien PCW wyhamowały do 60%

Taka okazja może  
się już nie powtórzyć!

Rabat 40% dotyczy całej rozszerzonej oferty okien PCW:  
okna ECO 9001 (profil 3 kom.), okna STATIC (profil 4 kom.),  
okna EXCLUSIVE (profil 5 kom.)



infolinia: 0 800 13 00 79 • internet: [www.tras.pl](http://www.tras.pl)

Sanok, Żydowska, k / Hali Targowej, tel. 464 11 68 • Sanok, Czerteż 42A, tel. 464 89 61

Podany rabat dotyczy wszystkich okien typowych i nietypowych z PCW i obowiązuje w przypadku wpłaty 100% zaliczki. Czas promocji ograniczony.

# REKLAMY • PRZETARGI • OGŁOSZENIA

## KARO ŻALUZZE ROLETY

Siatki przeciw owadom  
SANOK

ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2  
tel. 464-19-12 lub 463-35-98

DLA ODBIORCÓW POWYŻEJ 10 m<sup>2</sup>

- żaluzje poziome 26 zł/m<sup>2</sup>
- mechanizm do okien 6 zł/szt.
- żaluzje pionowe 29,50 zł/m<sup>2</sup>

ROLOWANE • SEGMENTOWE

## BRAMY



ROLETY WEWNĘTRZNE TEKSTYLNE  
ŻALUZZE PIONOWE I POZIOME  
ROLETY ZEWNĘTRZNE  
MOSKITIERY  
MARKIZY  
KRATY  
PLISY

Sanok, ul. II Armii W.P. 23, tel/fax: (013) 46 42 575  
[www.torsan.pl](http://www.torsan.pl)

## ELDOM-Sanok

ul. Sobieskiego 18  
oferuje montaż,  
sprzedaż klimatyzacji  
tel. 463-27-48

## DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE  
- WEWNĘTRZNE  
RÓŻNE WZORY  
I NA WYMIAR

SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC  
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ  
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

## Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:  
**1 miesiąc**  
Termin zapłaty:  
**3 miesiące**

Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek i środę  
o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 463-78-98

## REWELACJA! TYLKO TERAZ profil PCW 5-cio komorowy w cenie 3 komorowego



Sanok ul. Kościuszki 29  
tel. 464-14-45  
Krosno ul. Staszica 4  
tel. 436-83-03  
Jasło ul. K. Wielkiego 6  
tel. 446-27-35

PRODUCENT  
**ROMPLAST**  
SANOK  
KOŚCIUSZKI 31  
(obok sklepu komputerowego  
AGENDA 2000)  
464 53 33

**OKNA  
DRZWI**  
PCV ALUMINIUM  
10 lat gwarancji  
TRANSPORT GRATIS

**Szyby samochodowe**

- montaż, sprzedaż

**Elektryka, elektronika samochodowa**

**Mechanika samochodowa**  
Ceny promocyjne

Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhal. 24  
(przy sklepie motoryzacyjnym „MALUCH”)  
tel. 463-35-22, kom. 0501 53-08-84

**UPUSTY DO 30%**  
thermo okna®  
marimex  
S.C.

**OKNA DRZWI z PVC i ALU**

**PARAPETY**  
odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
**38-500 SANOK**  
tel. (013) 463-47-19

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU W SANOKU**  
o uprawnieniach szkoły publicznej  
Rok założenia 1993

**POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE**  
Prowadzi na rok szkolny 2003/2004  
zapisy do szkoły policealnej (system zaoczny) na kierunku:

- ◆ INFORMATYKA,
- ◆ ADMINISTRACJA,
- ◆ HOTELARSTWO I TURYSTYKA,
- ◆ FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ,
- ◆ HANDEL I USŁUGI.

Szczegółowych informacji udziela i wpisów dokonuje: od 19 maja 2003 r. Sekretariat Niepublicznej Szkoły Biznesu w Sanoku, ul. Sadowa 21 (budynek Zespołu Szkół Budowlanych - Zespół Szkół Nr 4) od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 14.00 (pokój nr 8), tel. 463-74-06.

PROMOCJA!  
do 31 lipca 2003 r.  
WPISOWE NIŻSZE  
O 20%

Czysne  
NAJNIŻSZE  
w Regionie

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

rok założenia 1925  
**Akademia Ekonomiczna w Krakowie**

wyberz nowoczesną Uczelnię o bogatej tradycji

Dobrzy ekonomiści zawsze są potrzebni na rynku pracy!  
Studiując w Sanoku lub Jaśle możesz uzyskać dyplom licencjacki, inżynierski i magisterski **Akademii Ekonomicznej w Krakowie.**

Możesz podjąć studia zaoczne zawodowe na kierunkach:

- **Ekonomia** specjalności: ekonomika nieruchomości i inwestycji, przedsiębiorczość i innowacje, strategie rozwoju społeczno-ekonomicznego
- **Finanse i Bankowość**
- **Zarządzanie i marketing** specjalności: funkcjonowanie i rozwój przedsiębiorstw, gospodarka turystyczna, marketing, rachunkowość, zarządzanie firmą, zarządzanie zasobami ludzkimi

studia zaoczne zawodowe inżynierskie na kierunku:

- **Towaroznawstwo** specjalności: handlowo-celna, zarządzanie jakością wyrobów

oraz studia zaoczne Uzupełniające Magisterskie na kierunku:

- **Finanse i Bankowość** [www.ae.krakow.pl](http://www.ae.krakow.pl)

Opłaty za semestr już od 1600 zł (w ratach)

Termin składania dokumentów: do 14.08. 2003 r.  
Dział Nauczania w Krakowie  
ul. Rakowicka 27, tel. (12) 293 54 25

Sekretariat Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w **Jaśle**  
ul. Sokoła 6, tel. (13) 44 63469  
pon.-pt. w godz. 8.00-15.30,  
sob. 10.00-13.00

Sekretariat Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w **Sanoku**,  
ul. Zagrody 1, tel. (13) 46 325 07,  
pt. w godz. 15.00-18.00,  
sob. w godz. 10.00-15.00

Termin składania dokumentów: do 26 lipca 2003 r.

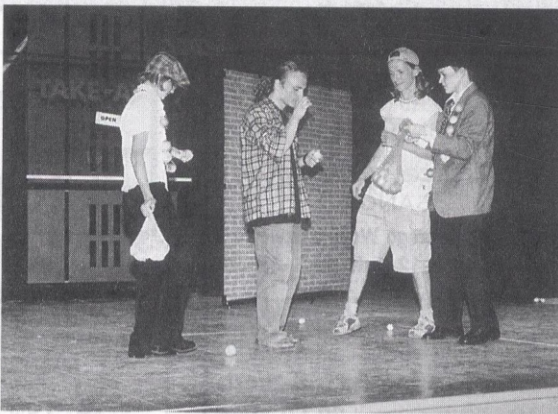
## Take Away – przestroga i zabawa

Już po raz piąty na scenie Sanockiego Domu Kultury grupa teatralna Prywatnej Szkoły Języka Angielskiego „8 Plus” prezentowała przygotowany przez siebie spektakl.

Przedstawienie poprzedził, zrealizowany przez najstarszych uczniów, zabawny skecz sytuacyjny – „The Pet Shoppe”. Trzej wykonawcy: **Maciej Kubik, Jan Wicijowski** oraz **Małgorzata Władka** znakomicie poradzi sobie z zawiłym i pełnym kalamburów tekstem Monty Pythona.

„Take Away”, wyreżyserowany przez **Agnieszka Jungiewicz**, ze świetną scenografią **Adama Gromka**, porusza poważny temat nalogów wśród młodzieży. To doskonała lekcja zarówno języka, jak i przestrogi przed wszechobecnym zniewoleniem. Reżyserce należą się szczególne brawa za przygotowanie do występu młodzieży niezwykle zróżnicowanej wiekowo (uczniowie ostatnich klas liceum, gimnazjum oraz szkół podstawowych). Cały zespół w składzie: **Agata Wolanin, Anita Rużyło, Iwona Gawlewicz, Agata Olszewska, Kamila Dębska, Anna i Barbara Jezior, Katarzyna Osękowska, Grzegorz i Tomasz Binowski, Grzegorz Szczudlik, Michał Jungiewicz, Bartosz Kielar, Adam Gawlewicz** oraz **Piotr Wicijowski** zaprezentował się znakomicie.

Zajęcia teatralne i przedstawienia kończące każdy rok szkolny są w szkole „8 Plus” już wieloletnią tradycją. Przypomnijmy, że młodzi aktorzy zajęli w 2001r. I miejsce, nato-



PIOTR JUNGIEWICZ

Po raz piąty grupa teatralna z „8 Plus” zaprezentowała na scenie SDK przygotowane przez siebie przedstawienie.

miast w 2002r. II miejsce, w konkursie szkolnych teatrów obcojęzycznych organizowanym przez Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Takie sukcesy z pewnością mobilizują młodzież do nauki języków – życzymy ich więc naszym aktorom jak najwięcej.

**Anna Gawlewicz**



Teresa Perkołup (pierwsza z lewej) z Janem Wicijowskim i Edytą Bieńczak.

## Lubią angielski

Dużym zainteresowaniem uczniów cieszył się Konkurs Języka Angielskiego, adresowany do uczniów szkół ponadpodstawowych, zorganizowany przez II LO.

Wzięła w nim udział młodzież z I i II LO, ZS nr 1 oraz ZS nr 4. W etapie szkolnym nauczyciele języka angielskiego wytypowali najlepszych uczniów. Następnie w II LO odbył się etap międzyszkolny. Zawodnicy mieli za zadanie wykonanie pracy pisemnej, składającej się z testu gramatyczno-leksykalnego, a także z części sprawdzającej podstawowe wiadomości z zakresu historii, geografii oraz życia politycznego i kultury Wielkiej Brytanii i USA. Pierwsze miejsce zajął **Jan Wicijowski** (II LO), drugie **Agnieszka Kołek** (I LO), a trzecie **Maciej Kubik** (I LO). Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, a laureaci nagrody książkowe. Konkurs zorganizowały nauczycielki języka angielskiego z II LO: **Ewa Kikta i Teresa Perkołup**. Celem konkursu było rozbudzenie zainteresowania językiem angielskim oraz zachęcenie uczniów do poszerzania wiadomości o życiu gospodarczym i kulturowym krajów angielskiego obszaru językowego.

\*\*\*

Uczniowie II LO brali również udział w Ogólnopolskim Konkursie Języka Angielskiego „Fox” pod patronatem Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Reprezentanci „dwójki” – **Paulina Chyła, Jan Wicijowski** (opiekun Ewa Kikta) oraz **Edyta Bieńczak** (opiekun Teresa Perkołup) – wypadli bardzo dobrze, plasując się w grupie laureatów konkursu.

(z)

## OGŁOSZENIA • PRZETARGI •

### Rejon Energetyczny w Sanoku

informuje,

że 29 czerwca 2003 r. (niedziela) w godzinach 4.00-6.30 wystąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców w dzielnicach: Posada (całość), Błonie (całość), Śródmieście (ulice: Jagiellońska, Kościuszki, 3 Maja, Rynek, Zamkowa, Daszyńskiego, Mickiewicza, Kazimierza Wielkiego, Piłsudskiego, Wałowa, Grzegorza, Lenartowicza, Sobieskiego, Szopna, Emilii Plater, Parkowa, Zacisze, Mniszek Tchórznickiego) oraz osiedle Jana III Sobieskiego.

Przerwa konieczna jest dla wykonania niezbędnych prac remontowo-konserwacyjnych. Przepraszamy za utrudnienia wynikłe z braku energii elektrycznej.

### Burmistrz Miasta Sanoka

38-500 Sanok, pow. sanocki, tel. 465-28-00, fax. 463-08-90  
zaprasza do składania ofert

**na finansowanie inwestycji infrastrukturalnych na terenie Miasta Sanoka.**

Termin realizacji: 3 lata od dnia podpisania umowy. Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego (pokój nr 30). Uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Pani Bogumiła Michalska – Specjalista ds. Planowania i Analiz Budżetowych.

Wadium w wysokości 2.000 zł (słownie: dwa tysięcy złotych).

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego do 18 lipca 2003 r., do godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 18 lipca 2003 r. o godz. 9.30 w siedzibie Zamawiającego – Sala Herbowa.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. z 2002 r. Nr 72 poz. 664 z późn. zm.) i spełniający warunki zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

**Burmistrz Miasta Sanoka  
Wojciech Blecharczyk**

### Burmistrz Miasta Sanoka

zgodnie z art. 12 ust. 5 Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków

informuje mieszkańców miasta,

że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zaslawiu spełnia wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 19 listopada 2002 r. Powyższą informację potwierdzają przeprowadzone badania laboratoryjne.

### Burmistrz Miasta Sanoka

działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie, dostawę i montaż 4 wiat przystankowych.

Szczegóły dotyczące wykonania wiat znajdują się w Specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego w Urzędzie Miasta ul. Rynek 1 pok. nr 2.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. nr 2.

Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona „Przetarg na wykonanie wiat przystankowych” oraz oznaczenie oferenta.

Wszelkie informacje o przetargu nieograniczonym udzielane są w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 15.00.

Termin składania ofert upływa 16 lipca 2003 r. do godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi 16 lipca 2003 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego, pok. nr 6.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą brać udział oferenci, którzy:

- są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
- nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. nr 76 z 1994 r. z późn. zm.),
- spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

## • PRZETARGI • OGŁOSZENIA •

### Urząd Miasta w Sanoku

#### Wydział ds. Społecznych i Ewidencji Ludności

informuje,

że od 30 czerwca do 1 sierpnia będzie trwała w Sanoku akcja „Lato w Mieście 2003”. Szkoły podstawowe oraz gimnazja sanockie przygotowały szereg ciekawych zajęć oraz konkurencji sportowych.

Szczegółowe informacje zostaną podane na plakatach, w szkołach i gimnazjach prowadzących zajęcia. Akcja finansowana jest ze środków pochodzących z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Sanoku.

Szkoła:	Ilość godzin:	Termin:
SP nr 1	25	30.06.-04.07.03r.
SP nr 2	20	7-11.07.03r.
Gimnazjum nr 3	20	7-11.07.03r.
SP nr 3	20	14-18.07.03r.
Gimnazjum nr 2	20	14-18.07.03r.
SP nr 4	25	21-25.07.03r.
Gimnazjum nr 1	20	21-25.07.03r.
SP nr 6	10	28.07.-01.08.03r.
<b>Razem:</b>	<b>160 godzin</b>	<b>5 tygodni zajęć</b>

### Burmistrz Miasta Sanoka

działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

**na wykonanie i dostawę 24 pojemników o pojemności 1,5 m<sup>3</sup> typu Igloo do segregacji odpadów komunalnych.**

Szczegóły dotyczące wykonania pojemników znajdują się w Specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego w Urzędzie Miasta, ul. Rynek 1, pok. nr 2.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. nr 2.

Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona „Przetarg na wykonanie pojemników” oraz oznaczenie oferenta.

Wszelkie informacje o przetargu nieograniczonym udzielane są w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 15.00.

Termin składania ofert upływa 15 lipca 2003 r. do godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 15 lipca 2003 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego, pok. nr 6.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą brać udział oferenci, którzy:

- są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
- nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. nr 76 z 1994 r. z późn. zm.),
- spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

### Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

**na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.**

Oznaczonych numerami:

2 – powierzchnia użytkowa 25,81 m<sup>2</sup>, położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 8,00 zł/m<sup>2</sup>,

15 – powierzchnia użytkowa 8,52 m<sup>2</sup>, położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 21,00 zł/m<sup>2</sup>.

22 – powierzchnia użytkowa 17,40 m<sup>2</sup>, położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowo-reklamowa, cena wywoławcza: 9,00 zł/m<sup>2</sup> (stoisko wyposażone w radiowęzeł).

Wadium za stoisko oznaczone nr 2 położone na II piętrze wynosi: 206,50 zł (słownie: dwieście sześć złotych 50/100), wadium za stoisko oznaczone nr 15 położone na II piętrze wynosi: 178,90 zł (słownie: sto siedemdziesiąt osiem złotych 90/100), wadium za stoisko oznaczone nr 22 położone na II piętrze wynosi: 156,60 zł (słownie: sto pięćdziesiąt sześć złotych 60/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 8 lipca 2003 r.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się 9 lipca 2003 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoiska udostępnione będą do oglądania 7 i 8 lipca 2003 r. w godzinach 8.00-14.00.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe.
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

**KASY FISKALNE 899 zł** Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250  
Lesko, Rynek 8 4698844  
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

Hokej

## Nasi w Czechach

Po powrocie ze zgrupowania Reprezentacji Polski do lat 20, które odbyło się w Zakopanem, dwójka napastników KH Sanok, **Maciej Piecuch** i **Jarosław Grzesik**, udała się na testy do czeskiego pierwszoligowego klubu HC Slezan Opava. Od kilku dni, na testach w innym czeskim zespole – Havirov Panthers, grającym w tej samej klasie rozgrywkowej, przebywa kolejny napastnik sanockiego klubu, **Artur Dźoń**. Przymyślnym, że cała trójka w ubiegłym sezonie występowała w drużynie SMS I PZHL Sosnowiec.

Jest to dla nas ogromna szansa, dlatego w Czechach będziemy chcieli pokazać się z jak najlepszej strony – mówi Piecuch. – Wyjazd na testy do obu klubów ułatwił nam nasz trener ze „szkółki” **Milosz Pavelka**. Jeżeli pomyślnie przebrniemy przez testy i znajdziemy się w drużynie, to najprawdopodobniej grę w zespole seniorów łączyć będziemy z grą w drużynie juniorów. Zespoły juniorów Opawy i Havirova występują w ekstraklasie, więc będzie okazja, aby podnieść swoje umiejętności. Niezapominajmy również, że liga czeska, jest zdecydowanie mocniejsza, niż polska ekstraklasa – kończy Piecuch.

Na testach w Havirovie, wspólnie z Dżoniem przebywa także inny napastnik SMS-u I PZHL Sosnowiec **Łukasz Elźbieciak**, który jest wychowankiem GKS-u Tychy. (gm)

### W następnym numerze m.in.:

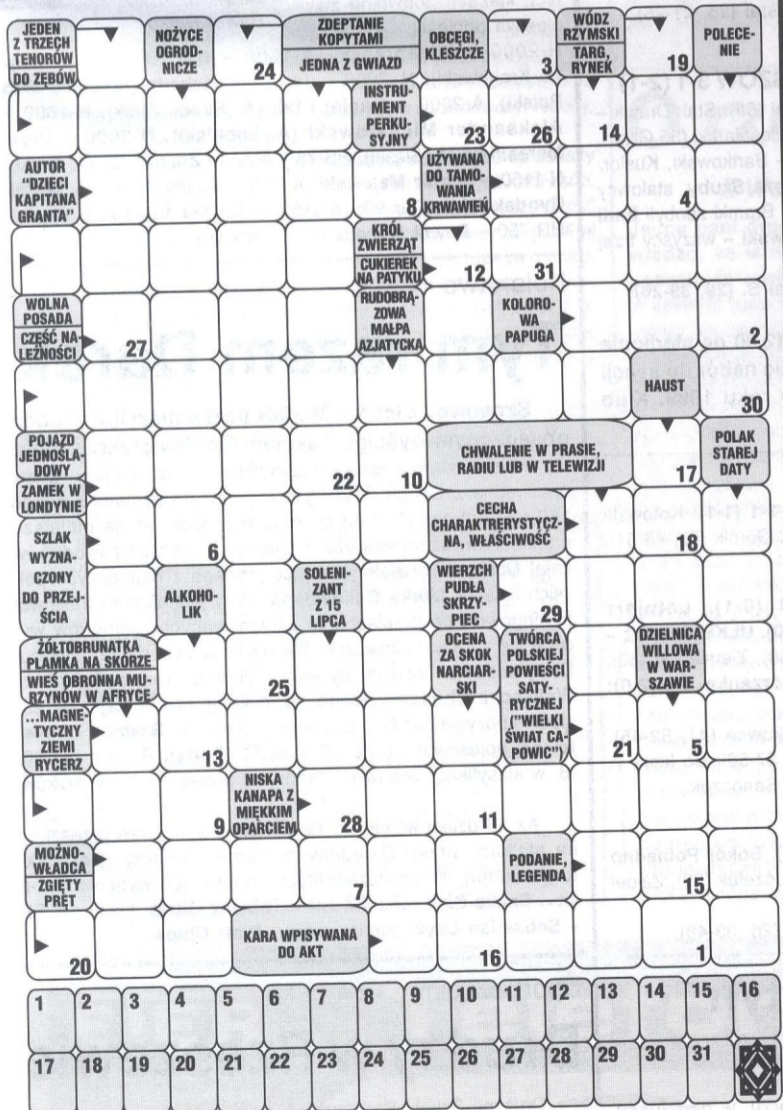
- wywiad z piłkarzem Stali Maciejem Kuzickim,
- relacja z pierwszych zawodów Turnieju Miast o Złoty Kufel,
- wyniki drugiej sanockiej eliminacji Wakacyjnej Ligi Siatkówki Piłkowej.

## KRZYŻÓWKA NR 26

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – **Nagroda rzeczowa** – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST  
**FOTO-CENTRUM**  
Janusz Nicko  
Sanok,  
ul. 3 Maja 21

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłówie.



Rozwiązanie krzyżówki nr 24:

### JAK KOGUT ZAPIEJE, TO WIEŠZ ŻE DNIJE

1. Krzysztof Kluska, ul. Jasna 34, 2. Genowefa Wołek, ul. Kopernika 4/17, 3. Marta Szeszeń, ul. Cegielniana 24/21.

Tennis

## Rzeczoznawcy z raketami

Korty Sanockiego Klubu Tenisowego były areną **Mistrzostw Polski Rzeczoznawców Majątkowych**. W turnieju udział wzięło 15 zawodników. Potrójny tytuł zdobył **Andrzej Kopczyński z Warszawy**.

Stracone lata i zdobyte kilogamy panowie rzeczoznawcy nadrabiali ambicją, niektórzy nawet umiejętnościami. Jak choćby Kopczyński, który zdobył złote medale w grze pojedynczej i podwójnej (wraz z **Wojciechem Frankowskim z Gdańska**) oraz w klasyfikacji drużynowej. W singlowym finale pokonał reprezentującego Śląsk **Ryszarda Dyrde**. Brąz wywalczył **Tomasz Murawski z Białegostoku**. W decydującym meczu

debla **Kopczyński i Frankowski** ograli zawodników z Olsztyna, **Jerzego Bogacza i Andrzeja Kerna**. Trzecie miejsce przypadło parze tworzonej przez **Dyrde i Krzysztofa Furmana (Piła)**. Klasyfikację drużynową Warszawa wygrała przed Grańskiem i Śląskiem.

Mistrzostwa, choć przeznaczone dla bardzo wąskiej grupy zawodowej, miały medialną oprawę – w otwarciu i zamknięciu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych ze starostą **Bogdanem Strusiem** i burmistrzem **Wojciechem Bleharczykiem**. Oprócz udziału w zmaganiach sportowych uczestnicy turnieju mieli okazję zwiedzić Sanok i Góry Słonne. (bart)



Pamiątką z turnieju jest wspólne zdjęcie uczestników wraz z przedstawicielami władz samorządowych.

Siatkówka

## Pół dnia plażowania

Mimo kapryśnej aury sporym powodzeniem cieszyły się pierwsze sanockie eliminacje wakacyjnej ligi plażowej. W turnieju rozgrywanym przy basenie przez pół dnia walczyło 11 drużyn.

Eliminacje prowadzono w dwóch grupach, po dwie najlepsze drużyny awansowały do półfinałów. W pierwszym **Maciej Wiśniowski i Grzegorz Wolanin** pokonali 25-19 **Daniela Owarzanego i Adama Koconia**. W drugim **Adam Dmitrzak i Zbigniew Paszta** wygrali 25-18 z braćmi **Krzysztofem i Sebastianem Skubińskimi**. Mecz o 3. miejsce **Owarzaney i Kocoń** wygrali 25-23. W finałowym pojedynku lepsi okazali się **Wiśniowski i Wolanin**, ogrywając **Dmitrzaka i Pasztę** 25-20. \* \* \*

Drugi turniej rozegrany zostanie w niedzielę, także na boisku przy odkrytej pływalni MOSiR-u. Początek o godz. 10.00. (bb)

Żeglarsstwo

## Znów wygrywa

Pierwsze zwycięstwo w sezonie odniósł **Aleksander Lenczyk z Albatrosa**. Podczas regat tradycyjnej imprezy żeglarskiej i lotników „Dwa Żywioty – Dwie Pasje” wygrał klasę T2.

Regaty składały się tylko z jednego biegu, w którym płynący na sasance **Lenczyk** pokazał żeglarski kunszt. Swoją klasę wygrał zdecydowanie, a w klasyfikacji łącznej wyprzedził go tylko **Józef Kogut z Rzeszowa**, zwycięzca najszybszej z klas (T1). W klasie T3 miejsce 4. zajął **Marek Sawicki**, który zdołał ukończyć bieg, mimo że w trakcie regat zламаł ster. (b)



Aleksander Lenczyk

Wędkarstwo

## Walka trwa

**Ryszard Cieślík z sanockiej „Jedynki”, czy jaślanin Marek Walczyk? Kto w tym roku zdobędzie muchowe Grand Prix okręgu? Przed kończącymi cykl Mistrzostwami Okręgu Cieślík traci do Walczyka tylko 3 punkty.**

Sanoczanin stracił pozycję lidera po bardzo udanym dla **Walczyka Pucharze Dunajca**, ale podczas zawodów na Sanie w Monastercu nadrobił 2 punkty. Łowiąc 11 ryb wygrał **Artur Trzasko z Krosna**, **Cieślík** zajął 2. miejsce, 3. był **Robert Woźny z sanockiej „trójki”**, **Walczyk** na 4. pozycji. **Cieślík i Walczyk** mieli po 9 sztuk, ale nasz muszkarz pokazał klasę, łowiąc trzy największe ryby zawodów, mierzące po 36 cm. Miejsce 6. zajął **Grzegorz Krzysztynski z „trójki”**. Ponadto punkty zdobyło jeszcze 5 zawodników z „jedynki”: 7. **Sebastian Nazarkiewicz**, 8. **Grzegorz Szmiłk**, 11. **Bogdan Lisiewski**, 14. **Adam Skrechoła**, 17. **Piotr Woźniczyszyn**. W klasyfikacji prowadzi **Walczyk (135 pkt)** przed **Cieślikiem (132)** i **Dariuszem Sokołowskim z Jasła (94)**. Na 6. miejsce awansował **Woźny (82)**.

W zmaganiach juniorów dwie pierwsze lokaty zajęli młodzi muszkarze z „jedynki” – **Maciej Korzeniowski** wygrał przed **Gracjanem Nazarkiewiczem**. (bart)

Pływanie

## Medale Sylwii

Młodzież z grupy **Czesława Babiarza** wzięła udział w **Letnich Mistrzostwach Okręgu Młodzików i Juniorów**.

Dwa medale wywalczyła **Sylwia Budziak**, zajmując 2. miejsce w wyścigach na 100 i 200 metrów stylem dowolnym. Startowali także **Joanna Babiarz, Julian Babiarz i Ewelina Szybiak**, którzy zajmowali lokaty tuż za podium. (b)

## „Odeki” zapraszają

Osiedlowe Domy Kultury „Gagatek” i „Puchatek” zapraszają dzieci ze szkół podstawowych oraz młodzież z gimnazjów na zajęcia wakacyjne.

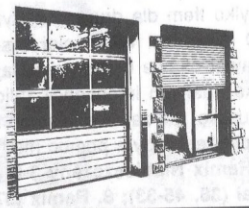
Zajęcia odbywać się będą od poniedziałku do piątku – bez względu na pogodę. W „Gagatek” w godzinach 11.00-14.00, w „Puchatek” w godz. 13.00-16.00. W programie: gry rekreacyjne, konkursy, zabawy, zajęcia integracyjne, wyjścia na basen, zajęcia plastyczne, taneczne i teatralne oraz wycieczki pod hasłem „poznaj swoje miasto”. (b)



SANOK, ul. Przemyska 24 B  
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227  
SYSTEMY BRAM I ROLET

**BRAMY SEGMENTOWE**  
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE  
**BRAMY ROLOWANE I ROLETY**

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869



## FUTBOL

Sezon zakończony. Poza jednym wyjątkiem ostatnie mecze drużyn Stali przyniosły dużo bramek, choć nie zawsze kończyły się po myśli naszych piłkarzy. Ale i tak było znacznie lepiej niż tydzień wcześniej. Pierwszy zespół pożegnał się z kibicami efektywnym zwycięstwem nad zdegradowaną już wcześniej Sanovią Lesko. Dziennikarzy zelektryzowała wiadomość, że klub szykuje zmianę trenera. W poniedziałek w obieg poszła oficjalna wiadomość, że Andrzeja Łękawskiego zastąpi Ryszard Federkiewicz, dla którego będzie to powrót do Sanoka po dwuletniej przerwie.

IV liga podkarpacka

## Piknik ze zgrzytem

STAL HERB SANOK – SANOVIA LESKO 5-2 (2-1)

Bramki: Kosiba 2 (9, 69), Łuczka (4-głową), Wróblecki (58), Socha (90-samobójczą głową) – Gembuś (44), Zarzyka (78). Stal: Płatek – Ząbkiewicz, Stefanowski, Sumara (46 Wróblecki) – Pelczarski (46 Drozd), Łuczka, Węgrzyn, Damian Niemczyk (46 Płoucha), Kosiba – Daniel Niemczyk (46 Sieradzki), Kuzicki. Sędziował Z. Kulaszka (Przemyśl). Żółta kartka: Wróblecki. Widzów 300.

**Piknikowa atmosfera, wakacyjne granie, ale mecz całkiem przyjemny dla oka – kilka ładnych akcji i dużo bramek. Znowu dwa gole Pawła Kosiby. Zawiedli niestety szalikowcy, którym prezes Józef Konieczny warunkowo zezwolił na grupowe wejście na stadion. Ale przynajmniej potrafili przynajmniej się do boiska.**

Początek był identyczny, jak z Izolatorem Boguchwała. Po chwili gry Stal prowadziła 2-0, nawet bramki padły niemal w tych samych minutach, a drugiego gola znowu strzelił Kosiba, tym razem z kilkunastu metrów. Prowadzenie po centrze Marka Węgrzyna celną głową uzyskał Piotr Łuczka. Przez następne 20 minut na murawie nie działo się nic ciekawego. Temperaturę podniósł dopiero dwa kiksosy Kosiby – najpierw po jego stracie okazji nie wykorzystał Szewczyk, chwilę później Paweł sam zmarnował szansę. Wydawało się, że stalowcy zjedzą do szatni z dwubramkowym prowadzeniem, ale na sekundę przed przerwą Robert Gembuś wykorzystał moment zagapienia obrony, płaskim strzałem pokonując Tomasza Piatka. Niewiele brakowało, by kilka minut po przerwie kapitan Sanovii doprowadził do wyrównania – po błędzie Piotra Stefanowskiego posłał piłkę do bramki, ale futbolówkę z linii wybił Robert Ząbkiewicz. Zamiast cieszyć się z drugiego gola Gembuś musiał opuścić boisko, bowiem wyrwało mu się nieparlamentarne określenie pod adresem sędziego.

O ile pełnym składem Sanovia próbowała nawiązywać walkę, to po zejściu Gembusia dominacja stalowców nie podlegała już dyskusji. Czasami wręcz zamykali gości na ich polu karnym. Trzecią bramkę zdobył Dariusz Wróblecki, składną akcją kończąc mocnym uderzeniem w krótki róg. Minutę później czystej sytuacji nie wykorzystał Jacek Płoucha. W 65. min rywale powinni byli zdobyć kontaktowego gola – po kornierze Płatek minął się z piłką, lecz Zarzyka nie trafił głową do pustej bramki. Niewykorzystana sytuacja szybko się zmieniła – przytomnym strzałem w długi róg na 4-1 podwyższył Kosiba po podaniu Janusza Sieradzkiego. W 73. obejrzelśmy najładniejszą akcję meczu, gdy po koronkowym rozegraniu z kilkunastu metrów strzelał Maciej Kuzicki, ale piłka trafiła w wewnętrzną część słupka i przeszła wzdłuż linii bramkowej. Swoje szanse Kuzicki szukał jaszczko obrońca wybił piłkę z linii bramkowej, ale minimalnie przestrelał. Wcześniej mieliśmy piękną robinsonadę golkipera Sanovii po głowie Kosiby i incydent z szalikowcami – rzucili na boisko petardę, która eksplodowała tuż obok Ząbkiewicza. Kapitan Stali przez chwilę trzymał się za ucho, ale na szczęście nic mu się nie stało. Rozgrzane głowy szalikowców kilkoma słowami prawdy ostudził spiker Maciej Hrywniak, ale zdarzenie tak zdekoncentrowało naszych piłkarzy, że zupełnie przysnęli przy kolejnej akcji Sanovii – Zarzyka wyszedł na czystą pozycję, ograł Piatka i trafił do pustej bramki. Stalowcy chcieli się odgrzyżać (w 84. min po strzale Sieradzkiego obrońca wybił piłkę z linii bramkowej), ale wyręczył ich w tym Socha, który w ostatniej minucie po centrze Kuzickiego interweniował tak pechowo, że głową posłał piłkę do własnej bramki. **Końcowa tabela: 1. Resovia (74, 83-28), 3. Stal (61, 67-44).**

## List

## Do piłkarzy i działaczy Stali Sanok

My, kibice Stali, pragniemy przeprosić zarząd klubu, trenerów i piłkarzy, szczególnie poszkodowanego Roberta Ząbkiewicza, za incydent z meczu z Sanovią, kiedy to rzucona na murawę świeca dymna niespodziewanie wybuchła i mogła zranić kilku zawodników. Zdarzenie to zakłóciło wspaniałą atmosferę meczu, nad czym ubolewamy. Obiecujemy, że w przyszłości dołożymy starań, by podobne sytuacje nie miały miejsca na stadionie. Mamy nadzieję, że współpraca z klubem nadal będzie układać się poprawnie.

Fanatycy Stali Sanok

## Powrót Federkiewicza

Ryszard Federkiewicz ponownie będzie trenerem Stali.

W przerwie meczu z Sanovią prezes Konieczny wymienił Federkiewicza jako jednego z trzech kandydatów do objęcia posady trenera Stali. Pytany o przyczyny rozstania z trenerem Łękawskim stwierdził lakonicznie: – W kilku meczach drużyna nie była monolitem, zawodnicy mieli wzajemne do siebie pretensje. W niedzielę prezes oficjalnie potwierdził nominację Federkiewicza, który w ostatnią środę był w Sanoku na kontrolnym sparingu, w którym testowano kilku młodzieżowców, przemierzanych do gry w Stali. Wiadomo bowiem, że od przyszłego sezonu w składach drużyn IV ligi podkarpackiej regulaminowo zwiększono liczbę młodzieżowców.

## Klasa A

## Punkt z liderem

STAL II KOMUNALNI SANOK – START RYMANÓW 0-0

Stal: Płatek – Sokołowski, Pawiak, Furdak, Kozłowski (60 Geśła) – Szwec, Jęczkowski, Pelczarski, Chreścijanin – Nikody, Bacior (46 Nykiel, 75 Jankowski). Żółte kartki: Jęczkowski. Widzów 100.

Na zakończenie sezonu prestiżowy remis z liderem, który już wcześniej zapewnił sobie awans do okręgowki. Więcej atutów po stronie gości, ale bardzo dobry mecz rozegrał Tomasz Płatek.

Nie znaczy to jednak, że stalowcy byli tylko tłem dla drużyny z Rymanowa, ta uzyskała przewagę dopiero w ostatnich 30 minutach. Wcześniej zespół trenera Kota toczył wyrównany pojedynek, mając nawet okazje bramkowe. Najlepszej nie wykorzystał Rafał Nikody. W końcówce kilka udanych interwencji zaliczył Płatek, ratując drużynę od porażki. Niby mecz o pietruszkę, ale zawodnikom nie można było odmówić ambicji, w drugiej połowie co rusz potrzebna była pomoc medyczna.

**Bieszczady Pamo Plast Ustrzyki Dolne – Remix Niebieszczyński 3-0 (1-0)**  
**Końcowa tabela: 1. Start (56, 55-26); 6. Stal (38, 45-33); 8. Remix (37, 45-46).**

Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Poligon juniorów młodszych

Po przegraniu walki o powrót do I ligi podkarpackiej juniorzy starsi zakończyli sezon kolejną porażką. Ostre strzelania urządzili sobie juniorzy młodzi, aplikując rywalom aż 11 goli. Zwycięstwo odnieśli też trampkarze – wygrali z Resovią Rzeszów, dzięki czemu wyprzedzili ją w końcowej tabeli.

Juniorzy starsi

STAL SANOK – START RYMANÓW 2-4 (1-0)

Bramki: P. Chyła (40), D. Bieleń (88). Stal: Jasion – Lubieniecki, Tabisz (46 Nykiel), R. Chyła, Bańkowski – Kawa, Ł. Bieleń, Zięba, P. Chyła – Nogaj, Geśła (55 D. Bieleń).

Chwilę przed przerwą Stal uzyskała prowadzenie po uderzeniu Przemysława Chyły, ale po zmianie stron Start wyprowadzał zabójcze kontry. W roli kata wystąpił autor hat-tricka Krukar. Tuż przed końcem meczu strzałem z pierwszej piłki drugiego gola zdobył Daniel Bieleń. – *Spróbowałismy nowego ustawienia obrony i niestety, nie wyszło* – powiedział o meczu trener Piotr Kot.

**Końcowa tabela II ligi: 1. Polonia Przemyśl (60, 76-21); 3. Stal (47, 58-39).**

Juniorzy młodzi

STAL SANOK – START RYMANÓW 11-1 (7-0)

Bramki: Sałaciak 3 (7, 12, 27), Sabat 3 (47, 55, 72), Śnieżek 2 (4, 36), Bacior (15), Tchórz (20), Pogorzelec (50). Stal: Bednarczyk – Sabat, Bacior, Tchórz, Śnieżek (50 Nestorowicz) – Sałaciak, Leśniowski (41 Chyra), Twardy (41 Radożycki), Duda – Paraniak (41 Pogorzelec), Adamski.

Świetny mecz drużyny Ryszarda Pytlowanego, która urządziła sobie prawdziwy poligon strzelecki. Stalowcy byli lepsi w każdym elemencie piłkarskiego rzemiosła, przy tym zagrali konsekwentnie do samego końca. Choć nie da się ukryć, że najlepszy mieli początek meczu – w 36. min prowadzili już 7-0! **Końcowa tabela: 1. Polonia (73, 110-19), 2. Stal (62, 90-28).**

Juniorzy młodzi B

STAL SANOK – RESOVIA RZESZÓW 3-4 (1-1)

Chyra 2 (12, 50), Geldner (73). Stal: Florek – Kowalewicz, Sabat, Serafin (50 Gałkowski), Klepacz – Silarski (60 Radożycki), Tomoń, Lipka, Chyra – Paraniak, Geldner.

Stalowcy mieli lekką przewagę w polu i dwukrotnie obejrzeli prowadzenie po indywidualnych akcjach Piotra Chyry. Niestety, w drugiej połowie zdarzył im się okres zupełnego zagubienia, w którym goście zdobyli 3 bramki. Trzeciego gola dla Stali zdobył w podbramkowym zamieszaniu Tomasz Geldner.

**Tabela: 1. MOSiR Jasto (49, 56-14); 8. Stal (25, 21-25).**

Trampkarze starsi

STAL SANOK – RESOVIA RZESZÓW 3-1 (2-1)

Bramki: Berling (6), Kusior (30), Bartkowski (55). Stal: Drabik – Pankiewicz, Krawiec, Matuszek, Jarac – Pleśniarski (55 Gillar), Pęczak, Dąbrowiecki, Berling (55 Czech) – Bartkowski, Kusior.

Zasłużone zwycięstwo drużyny Janusza Szuby, stalowcy przez cały mecz kontrolowali przebieg gry. Bramki zdobyli Emil Berling, Michał Kusior i Tomasz Bartkowski – wszyscy trzej trafili po składnych zespołowych akcjach.

**Tabela: 1. Stal Mielec (52, 74-18); 5. Stal S. (29, 39-26).**

W poniedziałek, 7 czerwca, o godz. 12.00 na stadionie Stali przy ul. Stróżowskiej odbędzie się nabór do sekcji piłkarskiej chłopców urodzonych w roku 1999. Klub zaprasza chętnych.

Klasa okręgowa

Szarotka Uherce – Górnik Strachocina 1-1 (1-1): Kotowski (22). Tabela: 1. Krośnianka (65, 60-19); 11. Górnik (39, 46-51).

Klasa B

Grom Sanoczek – LKS Górki 0-2 (0-1). Lotniarz Bezmiechowa – Orkan Markowce 3-0 (1-0). ULKS Czerteż – Gabry Łukowe 4-1 (1-0): Dżugan 2 (35, 50), Ziemiański (80), Koczera (89). LKS Pisarowce – LKS Górzanka 3-0 (2-0): Sabat 2 (1, 40), Rosa (60).

Tabela: 1. Pisarowce (59, 47-17); 5. Markowce (41, 52-45), 6. Czerteż (36, 42-46); 13. Sanoczek (26, 37-56). Do klasy A awansowały Pisarowce, do klasy C spadł Sanoczek.

Klasa C

Beskid Prusiek – JKS Jasionów 1-1 (1-1). Sokół Pobiedno – Beskid Prusiek 3-5 (0-2): J. Borucki (3), Józefek (28), Zajdel (52), Sabat (58), K. Słysz (62).

Tabela: 1. Golcowa (61, 82-16); 8. Beskid (26, 33-48).

## Piłkarski festyn w Zagórz

W niedzielę, na stadionie w Nowym Zagórz, w godzinach od 11 do 18 rozegrany zostanie turniej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz. Wezmą w nim udział 4 drużyny: Osiawa Zagórz, LKS Tarnawa, Gabry Łukowe i Juventus Poraz. W przerwach pomiędzy meczami zaplanowano atrakcje dla dzieci i młodzieży.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Automobilizm

## Paweł Dytko jeździł za szybko

Prawdziwe tłumy kibiców ściągnęły w poprzedni weekend na XXVIII Bieszczadzki Wyścig Górski. Zawody, tradycyjnie rozgrywane na trasie między Załużem, a Tyrawą Wołoską, stanowią zarazem III i IV rundę Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Obydwie eliminacje wygrał Paweł Dytko z Automobilklubu Opolskiego, jadący na mitshubishi lancer E.6.



Od momentu startu kibice mieli samochód w zasięgu wzroku tylko przez kilka sekund

Każdy, kto wybrał się obejrzeć popisy rajdowców, musiał przyznać, że była to impreza dużego formatu. Tłumy kibiców, kolorowe samochody, wielkie banery, namioty, stoiska gastronomiczne, profesjonalne nagłośnienie. I prawdziwy mistrz kierownicy, Paweł Dytko w roli głównej. Widzowie z niekłamnym podziwem oglądali wyczyny rajdowca, który po prostu jeździł za szybko dla rywali. W każdym z 4 podjazdów miał po kilka sekund przewagi nad 2. w klasyfikacji łącznej Pawłem Hildebrańskim z Automobilklubu Wielkopolskiego. Oczywiście Dytko automatycznie odniósł zdecydowane zwycięstwo w klasie H-2000. Jeżeli chodzi o pozostałe to dwóch różnych zwycięzców miała tylko klasa HR-1500. W sobotę wygrał Szymon Piękoś z Automobilklubu Małopolskiego, a w niedzielę lepszy był Tomasz Czok z Automobilklubu Opolskiego. W pozostałych klasach podwójne zwycięstwa odnieśli:

H-2000 – Hildebrański, A-1600 – Bartłomiej Steinhof (A. Krakowski), N+2000 – Jarosław Hebdza (Automobilklub Polski), A-2000 – Maciej Ptak (A. Rzemieślnik), H-1600 – Aleksander Michałowski (A. Lubelski), N-2000 – Piotr Meresiński (A. Śląski), HS-75 – Marcin Zachowicz (A. Orski), N-1150 – Miłosz Majewski (A. Rzemieślnik), N-1600 – Marek Ryndak (Moto Car 93), A-1150 – Bartosz Lange (A. Śląski), HR-750 – Paweł Kopacz (A. Krakowski).

Paweł Dytko

Kolarstwo

## Tym razem Darek

Szosowcy Elcomu-MOSiR uczestniczyli w mocno obsadzonym wyścigu Pasmem Gór Świętokrzyskich.

W imprezie startowały wszystkie najlepsze krajowe grupy oraz jedna z Czech. Wyścig rozegrano na dystansie ponad 180 kilometrów. Peleton co rusz rozpadał się na mniejsze grupy. Tym razem najwyższe miejsce z naszych zawodników zajął Dariusz Śliwiak, pilnujący jednego z najlepszych polskich kolarzy, Marka Galińskiego, który jednak start traktował treningowo i po przejechaniu zaplanowanych kilometrów wycofał się z trasy. Ostatecznie Śliwiak finiszował na 22. miejscu. Dwaj pozostali zawodnicy ekipy Elcomu, trenowanej przez Wojciecha Chmielewskiego, trzymali się razem, zajmując sąsiednie pozycje pod koniec czwartej dziesiątki. Szymon Chmielewski uplasował się na 39. miejscu, Patryk Rudzki był 40. (8. w klasyfikacji orlików). Startowało ponad 100 zawodników.

Aż 56 dzieci wzięło udział w rowerowym torze przeszkód na alejkach przed Osiedlowym Domem Kultury „Gagatek” (organizator). W poszczególnych kategoriach wygrywali: 5-6 lat – Emilia Szul, klas 1-4 SP – Tobiasz Gibas, klasy 4-6 SP – Sebastian Czyż, gimnazjaliści – Piotr Ciupa.

Sport szkolny

## Drudzy w Rzeszowie

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 1 zajęła w Rzeszowie 2. miejsce na finale wojewódzkiego konkursu „Baw się razem z nami”. Wcześniej „jedynka” wygrała zawody powiatowe i rejonowe. Zespół prowadzony przez Annę Kusior występował w składzie: Anna Myćka, Dagmara Michniowska, Aneta Krużyńska, Kamila Lipka, Diana Mermer, Magdalena Chiosea, Kamil Ziemia, Daniel Łuczka, Piotr Milczanowski, Patryk Garbaszewski i Arkadiusz Mielniczek.